Nr 310. Kraków, Sobota 10 Lipca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Przesilenie parlamentarne w Austryi.

Z Wiednia piszą nam pod datą 9 lipca.

Widoki utrzymania parlamentu polepszyły się znowu. Udało się dotychczas przynajmniej część obstrukcyonistów pozyskać dla cofnięcia wniosków nagłych. Słowieńcy, dla których obstrukcya z góry miała tylko cel polityczny, gotowi są zgodzić się na pewne ustępstwa, jeśli ich stanowisko opozycyjne wobec rządu będzie nadal zastrzeżone. Konferencya przewodniczących klubów wybudowała im ten złoty most odwrotu, którego bliższe warunki mają być dopiero ustalone. Ale odnosi się wrażenie, że ten odwrót już się rozpoczął.

Natomiast agraryusze czescy nie objawili dotychczas jeszcze swoich zamiarów. — Dla agraryuszów i to nietylko czeskich, miarodajną jest strona ekonomiczna sprawy. Po znalezieniu formuły politycznej, która usprawiedliwić ma cofnięcie wniosków nagłych, przychodzi kolej na formułkę ekonomiczną, o kompensaty za szkody, wynikające z traktatów. W ostatnich dniach wiele mówiono o tych kompensatach i zdawało się, jakoby ta trudność była już usuniętą. Okazuje się jednak, że tak nie jest. Jeśli jutro uda się już stanowczo usunąć trudności polityczne, to tem większą uwagę zwrócić należy na stronę ekonomiczną sprawy, która, zwłaszcza dla Galicyi, jest nadzwyczajnie ważną.

Koło polskie wzięło wybitny udział w rokowaniach i usiłowaniach, mających na celu usunięcie obstrukcyi przeciw traktatom handlowym, a uczyniło to z ogólnych względów państwowych, tak że państwo przyznać się powinno do obowiązku rekompensaty ekonomicznej dla naszego kraju. Nikt nie może zaprzeczyć, że jeśli traktat handlowy z Rumunią jest dla rolnictwa szkodliwym, to w pierwszym rzędzie Galicya to odczuje. Kraj musi więc otrzymać jakąkolwiek kompensatę ekonomiczną za ofiarę, jaką ponosi w interesie państwa i przemysłu w krajach zachodnich monarchii. Po szczęśliwem pokonaniu obstrukcyi, powinno Koło polskie w tym kierunku wytężyć siły i starania.

Ponieważ Koło polskie już powzięło zasadniczą uchwałę, że głosować będzie za traktatami, nie może więc tego głosowania uczynić zależnem od spełnienia pewnych postulatów; mimo to spodziewać się należy, że rząd nie odmówi słusznym żądaniom Koła polskiego, jako reprezentacyi kraju rolniczego, której nie było chyba łatwem oświadczyć się zasadniczo za traktatem, uważanym przez rolników wszystkich stronnictw i narodów za niekorzystny dla rolnictwa. A chociaż znaczna część członków Koła z tych właśnie przyczyn nie będzie głosowała za traktatami handlowemi z państwami bałkańskiemi, to przecież Koło polskie dostarczy rządowi kilkudziesięciu głosów niezbędnie potrzebnych do większości.

Mamy więc nadzieję, że Koło potrafi wyzyskać tę sytuacyę, aby wywalczyć dla kraju kilka słusznych postulatów zarówno w interesie rolnictwa, jak ogółu.

Telefonem.

Wiedeń, 10 lipca.

Dzisiejsze dzienniki poranne bardzo pesymistycznie osądzają widoki porozumienia, a to z powodu, że Niemcy wolnomyślni nie chcą teraz wcale tego porozumienia, albowiem obawiają się utworzenia koalicyi słowiańsko-konserwatywnej.

W kołach słowiańskich wywołał bardzo przykre wrażenie fakt, że przywódcy stronnictw wolnomyślnych, Chiari i Sylvester, udali się wczoraj wieczorem do prezydenta ministrów barona Bienertha, chociaż stronnictwa obstrukcyjne wyraźnie oświadczyły, że ustępują tylko wobec parlamentu, wykluczając udział rządu w dalszych pertraktacyach.

Wobec tego sądzą, że ze strony Niemców wolnomyślnych nastąpi dziś jakiś zwrot, że wczorajszy ich udział w akcyi pośredniczącej będzie dziś znacznie słabszym i że wyłonią się z ich strony trudności, celem rozbicia rokowań, co doprowadzi do odroczenia lub zamknięcia parlamentu jeszcze w dniu dzisiejszym.

Wczoraj popołudniu odbyła się pod przewodnictwem bar. Bienertha rada ministrów, na której omawiano akcyę pośredniczącą, podjętą przez parlament.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Poznań, 8 lipca.

(Niepowołani obrońcy rządu. Wiec kolonistów w Gnieźnie. „Hansabund“ w Poznaniu. Budżet miasta Poznania z deficytem 100 tys. mk.)

Podczas gdy rząd zawiera już przymierze z nową większością parlamentarną i utrzymuje od niej w zamian upragnione pół miliarda podatków, powstają mu tutaj na kresach Rzeszy niemieckiej nowi, niepowołani i niepożądani obrońcy. Przedwczoraj odbył się w Gnieźnie drugi zjazd kolonistów niemieckich, zorganizowanych w niemieckim związku chłopskim, aby na konstytucyjnem tem zebraniu przedstawić swój program i zająć stanowisko przeciwko swym wrogom Związkowi niemieckiemu rolników i przeciw Polakom.

Cesarz Wilhelm II, do którego pojechała do Kielu deputacya konserwatystów po owem pamiętnem głosowaniu nad podatkiem spadkowym, pogodził się z nimi i poświęcił im Bülowa. — Właśnie wydawał kanclerz ucztę pożegnalną, gdy otrzymał telegram z Gniezna, składający mu wyrazy uznania i wzywający do pozostania w urzędzie, aby podjąć mógł wspólnie walkę przeciw niepatryotycznym agraryuszom i zachowawcom. Księcia „agrarnego“ bronili zatem wrogowie wielkich obszarników, a pomagali im [illegible] rozpoczęli też kampanię przeciw Polakom przez usta prezesa nowego związku p. Wachhorsta de Wente, a w trąbkę tę zagrali zaraz następni mówcy, zwłaszcza jakiś profesor z Malborga, który w broszurze p. Morawskiego „Nadchodzący dzień“ widział pierwszy objaw śmiertelnego strachu Polaków przed związkiem chłopskim. Brzmiała zatem na zjeździe w całej pełni nuta antikonserwatywna i antipolska oraz szowinistyczno-narodowa, a ojcami chrzestnymi nowej organizacyi byli dzisiaj zawzięci nieprzyjaciele konserwatystów, narodowi-liberali, do niedawna ich sprzymierzeńcy.

Kierownicy Związku nietylko domagają się obrony interesów gospodarczych stanu chłopskiego, lecz także przyznania mu większych praw społecznych i politycznych kosztem wielkiej własności, która wogóle ma być wywłaszczona i podzielona pomiędzy kolonistów, jeżeli właściciel mieszka poza granicami Niemiec.

W zupełności zatem potwierdza się tutaj to, co powiada p. Morawski w swej broszurze o następstwach ustawy o wywłaszczeniu. Operując w niej ścisłemi cyframi i statystyką, nie wyraża p. M. bynajmniej śmiertelnego strachu, ale raczej przestrzega rząd i konserwatystów przed skutkami ustawy, która obróci się przeciw nim samym.

Kierownikom nowego antiblokowego związku przyznać należy, że zorganizowali zjazd umiejętnie. Miała to być zapewne także demonstracya siły organizacyi chłopskiej na wypadek rozwiązania parlamentu, na co się obecnie nie zanosi, bo rząd z koalicyą konserwatywno-centrowo-polską pogodził się, jak to ostatnie uchwały komisyi finansowej jasno wskazują.

W każdym razie przybywa nam nowy wróg w postaci zjednoczonych kolonistów niemieckich, którzy nie mogąc nic wskórać przeciw rządzącej partyi konserwatywnych agraryuszów, ostrze swej działalności obrócą zapewne przeciwko nam, domagając się, w imię swego patryotyzmu, czy to wywłaszczenia, czy nowych ustaw antipolskich.

Sekundować im będzie zapewne druga organizacya, „Związek Hanzy“, założony w obronie rzekomo zagrożonego przez ostatnie uchwały parlamentu stanu kupieckiego i przemysłowego. I ten znalazł na „kresach“ silny oddźwięk, a przyłączyli się do niego przedewszystkiem wszyscy Żydzi z Poznania. Zebranie ich w ubiegłą sobotę brzmiało bardzo wojowniczo przeciw agrarno-centrowej koalicyi. Nie trzeba jednakże zapominać, że ci sami wolnomyślni, którzy dziś występują przeciwko agraryuszom, krytykując ich gospodarkę, uchwalili w poznańskiej radzie miejskiej miliony na cele hakatystyczno-niemieckie, za które cały ogół długie lata będzie musiał płacić.

Związek Hanzy zamierza wciągnąć także do wspólnej akcyi międzynarodowe Towarzystwo detalistów w Poznaniu, licząc na popularne hasło obrony interesów stanowych. Wobec tego Polacy będą zmuszeni z organizacyi tej wystąpić, bo trudno, żeby zwalczali Koło polskie, przeciw któremu, jako należącemu do nowego bloku, zwraca się także drugi ten związek niemiecki. Przyznać trzeba jednakże, że Niemcy posiadają dużo energii i siły żywotnej, skoro tak szybko umieli powołać do życia dwa potężne stowarzyszenia i rozciągnąć je na wszystkie strony, umiejętnie wyzyskując hasła popularne danej dzielnicy.

Wspomnianemu zebraniu nowych Hanzeatów przewodniczył bankier Hamburger, tensam, który wraz ze swoimi przyjaciółmi hakatystycznym i na wczorajszem posiedzeniu rady miej-[illegible]stratu. Było to zadanie trudne, bo nadburmistrz, dający pogląd na rok ubiegły, wystąpił z wiadomością, że rachunek administracyi miejskiej zamyka się deficytem 96 tysięcy marek w przeciwieństwie do lat poprzednich, które wykazywały nadwyżki 100—200 tysięcy marek.

To jest początek zapowiadanego od dawna przez Koło polskie kryzysu; rosną podatki w Poznaniu a maleją dochody, a mimo to magistrat wraz z powolną mu większością hakatystyczną buduje niemieckie teatry, zakupuje bagniste tereny i urządza na nich kolonie i parki dla urzędników niemieckich i prowadzi kosztowną nad wyraz administracyę, a wszelkie uwagi i napomnienia ośmiu radnych polskich puszcza mimo uszu. To też wielki w całej Radzie zapanował niepokój, kiedy sekretarz Koła, dr Jaworski, poddał gospodarkę miejską miażdżącej krytyce i wyświetlił opozycyjne stanowisko Koła radnych polskich wobec wrogiej nam większości. Dzięki komisyi kolonizacyjnej, która wypiera wszędzie polskiego robotnika, rośnie proletaryat w Poznaniu, ubywa zaś obywateli bogatszych, których podatki nadmierne wypędzają z miasta. Ratunek zaś upatruje magistrat w nowych znów podatkach i tak w błędnem tem kole obraca się cała administracya miejska. Polscy radni i stojąca za nimi polska ludność miasta Poznania w liczbie 80 tysięcy nie mogą wobec tego mieć zaufania ani do magistratu, ani do większości w Radzie.

Utis.

Walka o wolność w Persyi.

Jak z depesz, nadchodzących z Persyi, wnosić można, rozpocznie się tam lada chwila zacięta, może rozstrzygająca walka o stolicę, o władzę i o wolność kraju. — Porażka, jaką Fidaisowie konstytucyjni przed kilku dniami ponieśli w starciu z kozakami szacha, nie powstrzymała ogólnego pochodu wojsk rewolucyjnych ku Teheranowi. Starcie to było zresztą bardzo małe i bez większego znaczenia, a tylko rosyjskie depesze nadały mu rozmiary poważniejszego zwycięstwa kozaków szacha. Według szczegółowych doniesień z bezstronnych źródeł, „bitwa“ ta tak się przedstawia: Oddział perskich kozaków wyruszył na zwiady do Szahabadu, gdzie zajął seraj karawanowy (gospodę). Tam zaatakowała go wysłana również na zwiady garstka rewolucyonistów, licząca zaledwie 45 głów. Kozacy, mimo, że byli liczebnie silniejsi, nie odważyli się odeprzeć ataku tego w otwartem polu, lecz wyłamawszy w wysokim murze, otaczającym gospodę, wielkie otwory, zaczęli razić rewolucyonistów — z karabinów maszynowych. Ci, nie posiadając podobnie strasznej broni, cofnęli się ze stratą pięciu zabitych i rannych, a nie, jak doniosły rosyjskie depesze, ze stratą 12 zabitych i 19 rannych. Po stronie kozaków zginął oficer i trzech szeregowców.

Nic też dziwnego, że „bitwa“ ta zaniepokoiła nie rewolucyonistów, lecz szacha i jego otoczenie. Mohamed Ali przebywa obecnie w Saltanedabad, dokąd kazał przewieść wszelkie zapasy broni i amunicyi z Teheranu. Arsenały w stolicy mają być zupełnie opróżnione, ażeby w razie zaatakowania jej przez Bachtjarów, sympatyzująca z rewolucyą ludność miasta, nie miała broni. W razie zwycięstwa rewolucyi szach zamierza schronić się do konsulatu rosyjskiego.

Usiłowania posłów rosyjskiego i angielskiego, mające na celu powstrzymanie wodzów rewolucyi, Sypachtara i Sardana Assego, od dalszego marszu na stolicę, nie odniosły skutku. Sardar Assa [illegible] Sypachtar zaś przedłożył posłom szereg postulatów rewolucyonistów i od ich spełnienia uczynił zależnem dalsze swoje postępowanie. Postulaty te, ułożone przez „endżumeny“ (związki polityczne) — brzmią, jak następuje: Ministrowie i gubernatorowie mają być mianowani nie przez szacha, lecz na razie przez „endżumeny“, a następnie przez parlament; wszystkie arsenały wydane zostaną rewolucyonistom, na ich stronę przejść mają także wszystkie regularne wojska szacha, a nieregularne uledz rozbrojeniu; w stolicy stanie załogą oddział Bachtjarów i Fidajów, jako straż parlamentu i konstytucyi; brygada kozaków szacha ma być rozwiązaną i rozpuszczoną; wojska rosyjskie opuszczą bezzwłocznie terytoryum perskie.

Posłowie nie mogli naturalnie i nie chcieli zgodzić się na te śmiałe i daleko sięgające żądania i wobec tego rokowania pozostały bez rezultatu. Zaraz nazajutrz wojska rewolucyjne wyruszyły w dalszy pochód ku stolicy, w której panuje panika i anarchia. Nienawiść tłumów zwraca się tam także przeciwko Armeńczykom, którzy zajmują na razie w tej walce stanowisko niezdecydowane. Przednie straże Bachtiarów podobno już we wtorek pojawiły się przed bramami miasta.

Rząd rosyjski tymczasem rozwija dalej swoją akcyę zaborczą. W ślad za oddziałem, wysłanym z Baku przez Enseli do Kaswinu, postępuje znaczna rezerwa. Siłę liczebną nowego tego trzeciego korpusu inwazyjnego obliczają na 4 do 5 tysięcy głów. Jest to więc, jak na stosunki perskie, siła wcale pokaźna, aż nazbyt wielka, ażeby uwierzyć można zapewnieniom rządu carskiego, że ma ona służyć jedynie do obrony życia i mienia Europejczyków w Teheranie. Właściwe zamiary Rosyi zdradza zresztą znowu „Nowoje Wremia“, w której znajdujemy następujące informacye z Teheranu:

„Wobec stanowczego już postanowienia hana Bachtiarów, że szach Mahomed Ali ma być złożony z tronu, sytuacya w Teheranie stała się niezmiernie groźną. Szach nie może już liczyć nawet na dowodzoną przez oficerów rosyjskich brygadę kozaków. Kilku perskich oficerów tej brygady oświadczyło, powołując się na wolę narodu, że nie mogą dłużej bronić szacha. Część obrońców stolicy jawnie sympatyzuje z Bachtiarami i przy najbliższej sposobności przejdzie na ich stronę. Wobec tego kolonii europejskiej w Teheranie poważne grozi niebezpieczeństwo. Zdobycie stolicy przez kaukaskich dynamitardów i motłoch uliczny jest tylko kwestyą kilku dni. Wszyscy też dobrze myślący (?) Persowie i wszyscy Europejczycy w Teheranie z niecierpliwścią oczekują nadejścia wojsk rosyjskich (!), które mają ochronić miasto od rzezi i rabunku“.

Ta enencyacya organu szowinistów rosyjskich nie pozostawia już żadnej wątpliwości co do dalszych kroków i zamiarów rządu carskiego. Nie ulega już wątpliwości, że maszerujący z Enseli, korpus rosyjski ani na chwilę nie zatrzyma się w Kaswinie, jak to zapowiadano w oficyalnej rosyjskiej nocie, — lecz wkroczy do Teheranu i tam czynny udział weźmie w walce z wojskami partyi konstytucyjnej. Wówczas zaś dopiero nad głowami przebywających tam Europejczyków zawiśnie poważne niebezpieczeństwo, ponieważ ta zaborcza inwazya rosyjska zwróci przeciwko nim nienawiść tłumów...

W obozie perskiej partyi konstytucyjnej jasno też już zdają sobie sprawę, że walka z reakcyą i rządem, walka o konstytucyę zamienia się na całej linii na walkę z wrogiem [illegible] kraju. Nikt się tam już teraz nie łudzi, iżby ta zaborcza akcya Rosyi napotkać mogła na opór Anglii. Przeciwnie, w kołach konstytucyjnych Persyi przeważa już przeświadczenie, że groźny ten najazd na ziemię irańską jest wprost dziełem Anglii. W piśmie niemieckiem „Preussische Jahrbücher“ pojawił się świeżo list pewnego wybitnego postępowca perskiego z otoczenia Satar-hana, który zawiera ciężkie oskarżenia pod adresem rządu angielskiego. Autor tego listu zarzuca Anglii samolubstwo i obłudę. Spogląda ona już nie od dzisiaj pożądliwem okiem na Persyę południową i pragnie ją zaanektować, ażeby swobodnie przeprowadzić mogła budowę tak ważnej dla siebie kolei żelaznej z Turcyi do Egiptu. Jej rzekoma opieka nad konstytucyą perską była wstrętną komedyą. Nie kto inny też, jak kierujący politycy nad Tamizą podsunęli dziś Rosyi plan narzucenia się Persyi na obrońcę swobód konstytucyjnych i usadowienia się pod tym pozorem w północnej Persyi; w takim bowiem razie także Anglia „dla równowagi politycznej“ uzyska „prawo“ przywłaszczenia sobie Persyi południowej. Lecz Persya — dodaje autor owego listu — nie jest już dziś państwem, któreby z rezygnacyą poddało się takiemu jawnemu rabunkowi. Naród perski bronić będzie niezawisłości swej ojczy-

---

JERZY NOWAKOWSKI.

ZAWIERUCHA.

Powieść na tle wojny rosyjsko-japońskiej.

86 (Ciąg dalszy.)

— Dobrze, — zgodził się Miernicki, — ale naprzód powiedz mi pan, co tu warto zjeść.

— Radzę wam spróbować „Andrzeja Kota“ — tak się zwie tutaj antrykot, za życia musiał mieć łagodny charakter; ale jedzenie — głupstwo, cytował nam przecie ksiądz, że nie jednym chlebem człowiek będzie żył, trzeba mu i napitku.

— Podziwiam kolego, uwagę, z jaką słuchaliście księdza, miał klecha racyę, nie gardzę i ja trunkiem, byle był dobry, może i nasz trapista się rozrusza, — zwrócił się do Kańskiego.

— Owszem, kieliszkiem wina nie pogardzę,— odpowiedział zaczepiony, — byle tylko w miarę.

— E, co tam, dusza zna miarę, — machnął ręką Konar.

— Zdaje się jednak, że wasza ma dość szeroki obwód.

— Może, ja tam nie mierzyłem.

Wino wkrótce rozwiązało języki, poprawiło humory.

Konar namawiał, by kompania złożyła wizytę dwom świeżo przybyłym szansonistkom angielskim.

— Mówię wam, szampańskie facetki, — przekonywał, — jeszcze się o nich nie przewiedzieli, później się nie dociśniesz, radzę szczerzę, wszystko w dużym porządku, ubrane elegancko.

— Słuchajcie kolego, — przerwał mu Miernicki, — pięknie szczebioczecie, ale wam się kurzy ze łba, boję się, że mnie wpakujecie na jaki nowy okaz archeologiczny; ja jeszcze nie zapomniałem, jakeśmy wpadli na ome „mężatki“, niech je Ojama zaślubi.

— Jak Boga kocham, nie, — protestował porucznik,— byłem u nich po trzeźwemu, tom się dobrze przypatrzył, to anioły.

— Precz pokuso, bo czuję, że cnota ma wobec anielic skapituluje, — zawołał patetycznie Miernicki.

— Od jutra się wyrzekniesz, to nasze, co dzisiaj.

— Czekaj zaraz zbadam stan finansowy.

— A prawda, przygotuj dwa „czetwiertne“ bilety.

— O, do dyabła, anioły są widocznie wysoko taksowane, ale niech tam, raz kozie śmierć.

— Słuchajno Bronku — zauważył Kański — daj temu na teraz pokój, przecie mieliśmy wracać razem, a urlop mamy tylko do rana; wczoraj jeszcze mówiłeś, że ci to wszystko obrzydło.

— Mówiłem? No to mówiłem źle; mój ty nieomylny, ty masz zawsze racyę, ale dlatego właśnie jesteś nudny. Skoro nie wiem, czy będę jutro żył, chcę dzisiaj trochę użyć, gwiżdżąc lekko na skutki mych zbrodni; zresztą zarzekała się świnia, że nie będzie żłopała pomyj... addio, jedźmy!

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Jesienny deszcz rozpadał się od paru dni na dobre; niebo ołowiane zwisło ciężko nad ziemią, po pustych ścierniskach świszczał żałośnie wiatr.

W lepiankach przeciekały dachy, sączyły się po matach grube krople wody, było zimno, wilgotno; mokry gaolan nie chciał się palić, trzeszczał tylko, dymiąc niemiłosiernie.

Kański siedział przy kuferku, próbując pisać list do żony, ale nie szło mu zupełnie, atrament rozpływał się wciąż na wilgotnym papierze, ani sposób napisać paru słów; Miernicki leżał na posłaniu, otulony starannie w palto, i przyglądał się niepowodzeniu przyjaciela z pewną ironią...

— To ci nudnie nudna nuda — zaczął — gdy Kazimierz z niechęcią schował papier — cieszy mnie, że nie możesz odlecieć duszą w strefy nadziemskie, a tak niema do kogo otworzyć ust.

— No to je otwórz, korzystaj, o czem zatem będziemy dyskutowali.

— Zrobię uwagę, że istnieje pewna analogia pomiędzy błotem mandżurskiem a atmosferą moralną, która nas w to błoto wpakowała.

— Niby koncesye? może, porównanie to względnie ci się udało.

— Nie doceniasz mego dowcipu, zostań zatem w samotności i obmyśl co lepszego, ja żegluję po nowiny do kancelaryi.

W dwie godziny później wrócił w towarzystwie nieznajomego oficera saperów.

— Domyśl się, kogo przyprowadziłem?

Kazimierz spojrzał pytająco na stojącego przed nim mężczyznę.

— Darujcie, ale nie mogę sobie przypomnieć.

— Jestem Błażek.

Fala wspomnień napłynęła do mózgu Kazimierza. Błażek, kolega szkolny, syn stolarza z Powiśla, dobry chłopiec, ale znienawidzony przez władze szkolne za ducha protestu. Przed ukończeniem wyszedł z gimnazyum i wpadł, jak kamień w wodę.

Ucieszył się serdecznie jego widokiem. Przeszłość, jak żywa, stanęła mu przed oczami.

W toku rozmowy opowiedział Błażek w streszczeniu swe dzieje. Nie były one wesołe. Przez kilka lat koczował od uniwersytetu do uniwersytetu, wydalany stale za nieprawomyślność; ostatecznie skończył politechnikę we Lwowie i miał miejsce w Rydze, gdy wybuchła wojna.

— Mogłem się wykręcić — zauważył. — Mam wadę serca, ale... — zaciął się na chwilę — rozważyłem, że lepiej będzie, gdy pójdę na tę wojnę.

— Czemu?... Czy cię tak pociąga wojaczka?...

— Nie, ale dobry to grunt do posiewu zdrowego ziarna.

— Co masz na myśli?

— To, co zawsze od dzieciństwa: dolę wydziedziczonych.

— Rozumiem. Zajmujesz się propagandą wśród żołnierzy?

— Tak. Armia tylko nie pozwala nam dotychczas wyzwolić lud z niewoli, pracujemy więc nad nią.

— Ciężkie to zadanie. Lud rosyjski dotychczas jest jeszcze absolutnie ciemny, zdaje się, że nie przekona go żadna doktryna socyalna, chyba tylko głód.

A czyż on nie głodny? Tu zaś nie trudno mu dowieść, czemu tak jest; ta wojna bezmyślna jest świetnym argumentem, którym go chyba przekonamy, czem są rządy burżuazyi.

— Burżuazyi? chyba biurokracyi?

— Nie widzę zasadniczej różnicy pomiędzy jedną a drugą, obydwie żyją z krwi i potu proletaryatu.

— Wypowiadasz zatem walkę bezwzględną klasom posiadającym?

— Tak, dopóki nie zapanuje proletaryat, liczba jego przewyższa wielokrotnie wszystkie inne warstwy ludności całego świata, do niego zatem należy panowanie.

Zapominasz, że większość często nie ma racyi, bo na ogół składa się z ludzi ograniczonych.

— Prawdy, które wyznajemy, lud rozumie instynktem, a prowadzą go ku nim wodzowie uświadomieni.

— Aha, — wtrącił Miernicki, — mamy zatem stado baranów, pędzone przez ambitnego Panurga na łączkę, gdzie każde bydlątko ma prawo skubać wspólną trawkę aż do zupełnej sytości.

— Twoje drwiny pachną szlachetczyzną.

— Wolę to, niż zapach gnoju; powiem ci tylko, że z chwilą zwycięstwa proletaryatu skończy się rozwój kultury świata. Tłum nie jest zdolny do wypowiedzenia nowej idei, tylko wybrane natury, arystokraci ducha, posuwają naprzód ludzkość, a takich wasz proletaryat nie wyhoduje nigdy; chcecie zmienić świat na ogólne koszary ludzkie.

— Piękna kultura, która wykwitła z nędzy ludzkiej.

— Dajmy temu pokój, — przerwał spór Kański, — nie możecie się porozumieć, bo stoicie na przeciwległych biegunach. Miernicki jest zdecydowanym indywidualistą.

— Jak wszyscy egoiści.

— Naturalnie, ciekawym jednak, czy dużo takich altruistów znalazłeś tu, w armii.

— O tak, szczególniej wśród saperów; większość z nich pracowała dawniej w fabrykach; lud wiejski jest znacznie odporniejszy.

— A on przecie stanowi olbrzymią większość. Czy pomiędzy oficerami masz sojuszników, a przynajmniej sympatyków?

— Tylko jednostki pojmują wielkie zadanie rewolucyi, masa nie ma nawet pojęcia o sprawach socyalnych, roślinki te hodują przecie specyalnie na uciechę reakcyi; dla tego dążymy również do rozbicia tej kasty pretoryańskiej.

(C. d. n.)

zny do ostatniego naboju, do ostatniej kropli krwi.

Jeżli zaś list ten, ze względu na to, że pojawił się w niemieckiem piśmie, budził w pierwszej chwili pewne wątpliwości co do słuszności zawartych w nim oskarżeń — to wątpliwości te rozwiała onegdajsza odpowiedź angielskiego ministra dla spraw zagranicznych lorda Greya w Izbie gmin na zgłoszone w sprawie Persyi interpelacye. Oświadczył on, że „Anglia nie może popierać postulatów perskich rewolucyonistów, (przytoczonych na wstępie), ponieważ powiększyłoby to jeszcze istniejące trudności. Co zaś do inwazyi wojsk rosyjskich — dodał minister — to jest ona najzupełniej usprawiedliwiona walkami wewnętznemi, toczącemi się w pobliżu rosyjskiej granicy. Gdyby podobna sytuacya powstać miała także w sąsiedztwie granic posiadłości angielskich — Anglia tak samo by postąpiła, jak dziś Rosya“.

Ponieważ oświadczenie to nie wywołało w prasie angielskiej ani oburzenia, ani ostrzejszej krytyki, jasnem jest, że nietylko rząd, lecz także opinia publiczna Anglii pozostawia dziś Rosyi zupełną swobodę działania w Persyi i że dla wolności i niezawisłości narodu perskiego naprawdę ostatnia wybiła godzina!

Czy naród ten zdoła odeprzeć to groźne niebezpieczeństwo? Na razie trudno przesądzać o tem. Pokłada on jeszcze pewne nadzieje w odmłodzonej Turcyi, która, jak się dowiadujemy z wspomnianego listu patryoty perskiego, zasila rewolucyonistów perskich bronią i amunicyą. Lecz Turcya ma dziś sama zbyt wielki kłopot ze sprawą kreteńską, iżby także na wschodzie z większym wystąpić mogła naciskiem.

Kilku przebywających w Wiedniu i w Paryżu członków byłego perskiego parlamentu, wydało, jak wiadomo już z depesz, odezwę do „narodu austryackiego“, w której błagają o pomoc przeciwko Rosyi. W tym rozrzewniającym swoją naiwnością apelu, biedni ci reprezentanci Persyi wołają: „Czy cywilizowana Europa dopuści do tego, ażeby zgnębiono naród perski, który pragnie jedynie podnieść się na nowo z zastoju i rozstroju?“

Czyżby autorowie tej odezwy nie wiedzieli, że „cywilizowana Europa“ spoglądała już obojętnie na stokroć gorsze bezprawia?

Nie od Europy też, lecz od dzielności Bachtiarów i rewolucyonistów perskich zawisła dziś wolność Persyi. Najbliższe zaś dni wyjawią nam, czy i w jaki sposób Persowie sami bronić sit umieją.

Bilans parlamentu francuskiego.

Zbliżają się wybory do francuskiej Izby deputowanych i już teraz wywołują pewne zjawiska, będące niejako wstępem do właściwego ruchu przedwyborczego, mającego we Francyi swoje odrębne cechy, nigdzie bowiem, z wyjątkiem chyba Ameryki, niema tylu zawodowych polityków, uprawiających politykę jako rzemiosło, co we Francyi. Wobec zbliżającej się kampanii wyborczej, ci przedewszystkiem deputowani, bez względu na swoją przynależność do swoich wyborców, czy to występując za obecnym rządem, czy przeciwko niemu. Niektórzy z tych deputowanych występują zarazem w imieniu swoich stronnictw, które uznały za stosowne przez mówców swoich podać do wiadomości bilans dobiegającego do końca okresu legislacyjnego. Przeciwnicy rządu przedstawili bilans ten jako bierny, stronnicy zaś obecnego gabinetu podzielili się na dwie grupy. Jedni wygłaszali panegiryki przesadne na cześć gabinetu, drudzy oceniali rzeczowo jego działalność, przyznając otwarcie, że praca ustawodawcza Izby deputowanych postępuje żółwim krokiem, i wzywając równie rząd jak większość parlamentarną do wydatniejszej pracy. Zwłaszcza Reinach nawoływał gabinet, ażeby użył całego wpływu swojego, celem parlamentarnego załatwienia ustawy o urzędnikach, tudzież reformy wyborczej, ażeby posłowie z większości rządowej i członkowie gabinetu nie stanęli na wiosnę z pustemi rękami wobec wyborców, mających wydać wyrok za pomocą głosowania.

Pytanie, czy te odezwy i nawoływania już nie są spóźnione, pozostawimy na uboczu, zaznaczamy natomiast, że obecny okres ustawodawczy francuskiej Izby deputowanych, tak pod względem ilościowym, jakoteż i jakościowym, nie dorównuje dwom poprzednim okresom. Można tę jakość oceniać ujemnie, ale doniosłości ustaw, uchwalonych w czasie tych dwóch okresów niepodobna zaprzeczyć. W okresie od r. 1898 aż do 1902 gabinet Waldecka-Rousseau, który opierał się na bloku całej lewicy, załatwił sprawę Dreyfusa, przeprowadził ustawę o stowarzyszeniach, zreformował podatek od napojów i podatek spadkowy, stworzył armię kolonialną i przygotował rozwiązanie zakonów nieautoryzowanych. Gabinet Combesa, na czele tego samego bloku rządząc od r. 1902 do 1906, zniósł szkoły klasztorne, przeprowadził rozdział kościoła od państwa, zaprowadził dwuletnią służbę wojskową, ustanowił spoczynek niedzielny i uregulował opiekę nad starcami.

W obecnym okresie prawodawczym uzupełniono tylko rozdział kościoła od państwa ustawą o zgromadzeniach, a zresztą nie załatwiono stanowczo żadnej sprawy. Upaństwowienie kolei zachodniej uchwalono w zasadzie, ale brak ustawy przeprowadczej nie pozwala na wprowadzenie w życie owej uchwały. Dalej Izba deputowanych uchwaliła wprawdzie reformę podatkową, zniesienie sądów wojennych i zaopatrzenie na starość robetników, ale w sposób tak niezadowalniający, że senat będzie musiał w tych projektach zaprowadzić liczne zmiany. Skutkiem tego owe projekty ustaw powrócą do Izby deputowanych, gdzie załatwienie ich może nierychło nastąpi. A zachodzi obawa, że senat uchwali poprawki niefortunne. I tak komisya senatu, obradująca nad projektem ustawy o zaopatrzeniu robotników na starość, przesunęła z lat 60 na 65 granicę wieku, uprawniającego do poboru emerytury, a najwyższy wymiar jej obniżyła na 260 franków rocznie. Nie przygotowano również należycie budżetowego pokrycia wydatków na zaopatrzenie robotników. — Ustawą o urzędnikach Izba posłów jeszcze się wcale nie zajęła, budząc tem zaniedbaniem goryczą wśród interesowanych kół. Reformą ustawy wyborczej Izba nierychło się zajmie, a pesymiści utrzymują nawet, że większość rządowa chce reformę tę pogrzebać, uważając obecną ordynacyę wyborczą za wystarczającą do przeprowadzenia wyboru swoich kandydatów.

Zabagnienie tylu spraw obciąża radykałów i radykalnych socyalistów, a więc dwa najbardziej postępowe obozy, dzierżące obecnie ster rządów w swoich rękach. Radykali obu tych odcieni zbyt szybko uegli zwykłemu losowi zwycięskich stronnictw: stali się „beati possidentes“ i myślą tylko o utrzymaniu się przy władzy. Przywódca ich i prezydent gabinetu Clemenceau jest niezaprzeczenie energicznym kierownikiem rządu, jak to okazał zwłaszcza podczas tylu strajków, ale politykiem twórczym nie jest i nigdy nim nie będzie. Świetny polemista i krytyk, umiał obalać ministrów, jak ołowiane figurki, ale budować nie potrafi. A republika nie skonsolidowała się jeszcze i potrzebuje budowniczych, ażeby gmach jej nie pozostał fragmentem, nie posiadającym warunków bytu.

Osobiści wrogowie prezydenta gabinetu i rozmaici, a tak liczni kandydaci do tek ministeryalnych, nie mogący się ich doczekać, sądzili, że przy interpelacyach, poruszających politykę rządu, zdołają obalić gabinet. Przeliczyli się. Nawet ukryci pośród większości rządowej przeciwnicy gabinetu szli solidarnie za rządem, a to właśnie z powodu zbliżających się wyborów. Sesya parlamentarna wkrótce się skończy, a w jesieni znowu, z powodu wyborów, Clemenceau będzie mieć za sobą większość zwartą. Deputowani z tej większości pragną sobie o ile możności zapewnić mandaty i w tym celu bezwarunkowo nie dopuszczą, ażeby Clemenceau upadł przed wyborami. Chcą mieć pomoc rządu, a nie wiedzą, a raczej nie są pewni, czy następca obalonego Clemenceau dopisałby im. Co będzie po wyborach? Powiadają, że wtedy Clemenceau sam ustąpi.

Ankieta

w sprawie reformy szkół ludowych typu miejskiego.

II.

(Reforma szkół wydziałowych męskich. Szkoły 5-cio i 6-cio klasowe.)

Na drugiem posiedzeniu ankieta zastanawiała się nad pierwszemi czterema pytaniami, odnoszącemi się do reformy szkół wydziałowych męskich trzyklasowych. Podniesiono, iż młodzież garnie się do szkół wydziałowych, bo szkoła średnia jest dla niej za kosztowna, a po ukończeniu nie daje pewnego utrzymania. Lecz pod względem rozwoju umysłowego młodzież ta, po ukończeniu trzyklasowej szkoły wydziałowej, stoi niżej od ucznia z ukończoną trzecią klasą szkoły średniej. Przyczyną tego są nieodpowiedne plany oraz częste powierzanie przedmiotów, objętych grupą językowo-historyczną, nauczycielom nieukmalifikowanym, gdyż godzin z grupy tej jest 33, względnie 40, a na to tylko jedna siła kwalifikowana. Podnoszono dalej, iż tylko bardzo mały procent uczniów, po ukończeniu szkoły wydziałowej, wstępuje do rzemiosła z powodu trudnych warunków, na jakie tam napotyka. Przeważna dowych, a reszta wstępuje do seminaryów nauczycielskich.

Ubóstwo młodzieży, często znów lekceważenie sobie szkoły wydziałowej ze strony rodziców, którzy posyłają do niej dzieci tylko dlatego, że muszą, a częściowo, że nie wiedzą, co z niemi począć, stanowi wielką przeszkodę dla rozwoju tych szkół, które wśród pomyślniejszych warunków mogłyby w zupełności odpowiedzieć swemu zadania tak, jak w innych krajach koronnych.

Stwierdzono dalej, iż materyał młodzieży w szkołach wydziałowych jest lepszy tam, gdzie niema szkół średnich; w miastach większych udają się do szkół wydziałowych tylko niedobitki; należałoby tedy zakładać szkoły wydziałowe tylko w mniejszych miasteczkach.

Wielkie zainteresowanie i bardzo obszerną dyskusyę wywołało przemawianie dyr. Maciołowskiego. — Mowca przedstawił plan nauk szkoły wydziałowej czteroklasowej i rozkład poszczególnych przedmiotów na lat cztery; domaga się zmiany książek do nauki języka polskiego, do nauki języka niemieckiego, geografii, historyi, nauk przyrodniczych i fizyki i oświadczył się za wprowadzeniem algebry, jako przedmiotu obowiązkowego ze względu na potrzeby szkół zawodowych, do których młodzież po ukończeniu szkoły wydziałowej się udaje.

Na podstawie szczegółowo zestawionych dat statystycznych, odnoszących się do szkół wydziałowych krakowskich, referent wykazał, iż dzisiejsze szkoły wydziałowe nawet w tak wielkiem mieście, jak Kraków, gdzie mamy siedm szkół średnich, frekwencyę mają dobrą i można przypuszczać, że odpowiedzą zadaniu, jeżeli plany będą zmienione i poprawione. Mowca podnosi dalej, iż w innych prowincyach austryackich, pomimo pięcioletniego okresu przygotowawczego w szkole pospolitej i jednego języka, okazała się potrzeba dodania czwartej klasy wydziałowej. Cóż dopiero mówić o młodzieży średnio lub słabo uzdolnionej, która uczyć się musi dwóch, względnie trzech języków. Szkoła, którą referent kieruje, posiada od lat trzech fakultatywną klasę czwartą wydziałową i na podstawie doświadczenia stwierdza, iż ta klasa czwarta okazała się zbawienną i przez ten czas posiadała wcale liczną frekwencyę. Z uczniów, którzy klasę 4 ukończyli, tylko 25—30 zwróciło się do przemysłu i handlu, reszta do szkół przemysłowych, handlowych, wojskowych, malarskich, seminaryów nauczycielskich, a wreszcie nieznaczny procent do zajęć biurowych. Ta statystyka wskazuje najlepiej, w jakim kierunku należy szkołę wydziałową poprawić.

Wymiar godzin dla języka polskiego jest za mały, za mało czasu zostawia się też dla geografii, za wiele czasu poświęca się natomiast rysunkom geometrycznym i za trudny daje się dzieciom materyał.

W końcu referent domaga się: 1) aby położono większy nacisk na wykształcenie formalne i pomnożono liczbę godzin na naukę języka ojczystego, przynajmniej do pięciu.

2) Dodać czwarty rok nauki i ten sam materyał, który przeznaczono dla trzech klas wydziałowych, odpowiednio zmieniony rozłożyć racyonalnie na lat cztery; ten czwarty rok jest nadto niezbędnie potrzebny do wypełnienia wieku, wymaganego przy przejściu do szkół zawodowych.

3) Utworzyć posadę drugiego nauczyciela z grupy językowo-historycznej.

4) Nauki zręczności udzielać należy w zmniejszonej liczbie godzin.

5) Wydać odpowiedni podręcznik dla nauki języka polskiego i niemieckiego, gdyż do tej pory istnieje tylko książka polska i niemiecka dla szkół 5-cio i 6-cio klasowych, której używa się także w szkołach wydziałowych; obie te książki są zupełnie nieodpowiednie.

6) Gramatyki polskiej uczyć systematycznie, a nie przygodnie.

7) W języku niemieckim posługiwać się inną metodą nauczania, a nie dotychczasową, a stylistyki praktycznej uczyć dopiero w klasie III i IV w sposób przystępny na podstawie podręcznika.

8) Dla historyi i geografii powiększyć liczbę godzin do czterech tygodniowo (po dwie dla każdego przedmiotu). Geografii uczyć, posługując się szkicami kartograficznemi, obrazami świetlnemi i t. p., wychodząc w nauce od miejsca szkoły i tak indukcyjnie rozwijając przedmiot, zakończyć treściwym poglądem na geografię matematyczną. Podręcznik do tej nauki zupełnie nieodpowiedni, zmienić.

9) W historyi położyć szczególny nacisk na dzieje ojczyste i dlatego przeznaczyć na nie cały rok klasy I i pierwsze półrocze klasy II, gdzie przedewszystkiem mają być uwzględnione dzieje porozbiorowe. Podręcznik do historyi polskiej, przeładowany szczegółami, mało przejrzysty, nie uwzględniający ostatniej doby porozbiorowej, musi być zmienionym. Historya powszechna ma w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na rozwój kultury narodów, ustrój państw, religię, prawodawstwo, rozwój nauki i sztuki, nie zaś, jak dotąd — obejmować głównie chronologię i apoteozę podbojów i wojen. Książka ma doprowadzić dzieje do naszych czasów, ma być ilustrowana reprodukcyami dzieł najlepszych mistrzów.

10) Zmienić podręcznik do nauki fizyki, który w praktyce okazał się zupełnie nieprzydatnym.

W końcu podał mowca wymiar godzin tygodniowych dla zreformowanej szkoły czteroklasowej wydziałowej, oraz uwagi o reformie nauki zręczności. Cały plan uwzględnia w należytej mierze kierunek wykształcenia formalnego, nie pomijając, zwłaszcza w klasach wyższych wiadomości praktycznych dla zawodów handlowych i przemysłowych.

O dalszej dyskusyi i jej ukończeniu w następującym artykule.

✝ Kazimierz hr. Badeni.

Przedwczesny, nagły zgon ś. p. Kazimierza hr Badeniego wywołał silne wrażenie w kraju i państwie.

Ze zmarłym schodzi z widowni jeden z najwybitniejszych przedstawicieli niedawno zamkniętej karty historyi parlamentaryzmu i sztuki rządzenia w Austryi. S. p. Kazimierz Badeni miał odwagę podjęcia walki z wzrastającym już wówczas prądem wszechniemieckim w Austryi i rozwiązania kwestyi czesko-niemieckiej w drodze rozporządzeń językowych, uznających równ[illegible] urzędach królestwa czeskiego. U Czechów pozyskał za to Kazimierz Badeni wdzięczność, sięgającą, jak widzimy, poza kres jego życia.

Ale słabą stroną polityki Badeniego było nieliczenie się ze stosunkami, lekceważenie taktycznej strony rzeczy, a zbytnie zaufanie w siły własne i wpływy u dworu. Z rozporządzeniami językowemi wystąpił K. Badeni, jako prezydent gabinetu, nie zapewniwszy sobie przedtem konjunktur w parlamencie. Okazało się później, że padł on ofiarą błędu, popełnionego przez niedocenienie wpływów i znaczenia stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Rozpoczął on z Luegerem walkę równie niefortunną, jak w stosunkach ówczesnych zbyteczną.

Wiara w niezachwiane zaufanie korony i dworu zawiodła go w chwili stanowczej. U dworu przeważyły w krytycznym momencie wpływy inne i twórca piątej kuryi parlamentarnej, która, bądź co bądź, była etapem do zdobycia w Austryi powszechnego prawa głosowania, upadł w sposób, którego się nie spodziewał.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 lipca.

Wszystkie dzienniki tutejsze poświęcają artykuły hr. Kazimierzowi Badeniemu, którego rządom przypisują ważne znaczenie w historyi walk Niemców w Austryi.

Dzienniki te, które wyrażają się z osobistemi sympatyami dla zmarłego prezydenta ministrów i które przyznają mu zdolności polityczne, sądzą, że głównie z powodu złych informacyj i braku znajomości stosunków popełnił on największe błędy; dzienniki czynią go jednak odpowiedzialnym za wszystkie dalsze zawikłania, a nawet za dzisiejsze przesilenia w Austryi i na Węgrzech. — Jego to winą, że stronnictwa słowiańskie w Austryi stały się tak wymagające, że Koło polskie czuje wciąż pociąg do Czechów, a dzisiejsza Unia słowiańska jest następstwem polityki, wdrożonej przez Badeniego.

„N. Fr. Presse“ sądzi, że i po śmierci hr. Badeniego powinni Niemcy wznowić przysięgę, złożoną w czasie najburzliwszych dni jego rządów, w Chebie, co do walki ze Słowianami.

Z życia ś. p. Kazimierza Badeniego.

Podane już w numerze porannym szczegóły życia i działalności ś. p. Kazimierza Badeniego uzupełniamy następującemi informacyami:

Ś. p. Kazimierz Badeni urodził się w roku 1846 w Surochowie w Galicyi. Pierwsze nauki pobierał w domu rodzicielskim, gdzie między innymi nauczycielem jego był powieściopisarz Jan Zacharyasiewicz. Na wydział prawniczy uczęszczał w uniwersytecie krakowskim, poczem wstąpił do służby w administracyi państwa, rozpoczynając ją w Krakowie, poczem powołany został, jako urzędnik, do ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu. Stamtąd, wróciwszy do kraju, zajmował stanowisko starosty w Złoczowie i Rzeszowie, wreszcie delegata namiestnictwa w Krakowie. W roku 1886 wystąpił ze służby państwowej i osiadł w swych dobrach w Busku, gdzie zajmował się gospodarstwem. — Wtedy wybrano go posłem do Sejmu.

Dnia 11 października 1888 roku został ś. p. K. Badeni namiestnikiem Galicyi po Zaleskim i pełnił ten urząd do roku 1895. Jako namiestnik odznaczał się wielką energią. Wymagał od urzędników gorliwego spełniania obowiązków.

W roku 1893 zasłużył się około urządzenia wystawy krajowej we Lwowie. Wystawę tę zwiedził cesarz; Badeni w Jarosławiu witał monarchę, na czele deputacyi szlachty. Wielkie wrażenie wywołała wtedy mowa cesarza, który, odpowiadając na powitanie, wyraził się z jak największem uznaniem o zasługach K. Badeniego.

W roku 1895 powołany został do przeprowadzenia rekonstrukcyi gabinetu po Kielmanseggu. Jako prezydent gabinetu, piastował także tekę ministra spraw wewnętrznych. W piśmie, uwalniającem go ze stanowiska namiestnika, cesarz wyraził mu najwyższe uznanie za dotychczasową działalność. Zaznaczyć należy, że on przeprowadził pierwsze podwyższenie płac urzędników w Austryi. — Gabinet Badeniego upadł 18 listopada 1897 roku, na drugi dzień po wprowadzeniu policyi do parlamentu.

Znany jest jego pojedynek z Wolffem, w którym ś. p. K. Badeni raniony został w ramię.

Posłem sejmowym był ś. p. K. Badeni do ostatnich czasów.

Zjazd Tow. pedagogicznego.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*).

Lwów, 9 lipca.

Dwudniowe obrady zjazdu Tow. pedagogicznego zakończyły się w piątek wieczorem. Po przyjęciu zmian statutu, wywiązała się krótka dyskusya nad sprawozdaniem kasowem. W rezultacie sprawozdanie przyjęto do wiadomości, a na wniosek komisyi rewizyjnej, udzielono zarządowi jednomyślnie absolutoryum.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie zarządu o wnioskach przedłożonych przez oddziały. Wnioski te przyjęto bez dyskusyi.

I tak przyjęto wnioski oddziału w Dobromilu: „Podręczniki szkolne mają zawierać ustępy o patryotach, poetach i bohaterach polskich, tudzież ustępy z hygieny i technologii. Nie należy prowadzić kursów robót dla nauczycielek, natomiast założyć jeszcze kilka seminaryów żeńskich. Kursy przygotowawcze do egzaminów wydziałowych należy urządzać, lecz wysyłać na nie nietylko nauczycieli, którzy egzamin dojrzałości i egzamin kwalifikacyjny zdali z odznaczeniem, lecz także osoby, które z przedmiotów obranej grupy mają notę bardzo dobrą. (Wniosek Zarz. Głów.). Choroba nauczyciela nie powinna być uważana za urlop. Z powodu mogących się wydarzać często chorób nauczycieli, należy prosić Radę szkolną krajową o ustanowienie w każdym okręgu szkolnym kilku posad nauczycieli t. z. pomocniczych, czyli latających. (Wniosek Zarz. Głów.).

Wnioski oddziału w Kołomyi: „Zjazd delegatów przyłącza się do wniosku posła Adama i postulatu Rady m. Lwowa, w sprawie wyboru nauczyciela ludowego na członka Rady szkolnej krajowej. Rada szkolna krajowa ustanowi z nauczycieli stałą komisyę do układania i rewizyi książek szkolnych. Zarząd główny poczyni kroki, aby nauczycieli religii wszystkich obrządków i wyznań usunąć ze statusu nauczycieli, gdyż tylko wtedy więcej nauczycieli będzie mogło otrzymywać wyższy wymiar płac. Kierownictwo szkół dwuklasowych należy powierzać także i nauczycielkom. Zarząd główny poczyni starania, gdzie należy, aby w każdej szkole wydziałowej były po dwie siły nauczycielskie [illegible]

Wnioski oddziału w Kossowie: „Gdzie lekarz stwierdzi u nauczyciela potrzebę 3-miesięcznego urlopu, Rada szkolna powinna natychmiast przysłać zastępcę. Do zawodu nauczycielskiego Rada szkolna nie powinna przyjmować osób bez egzaminu dojrzałości“.

Wnioski oddziału w Łańcucie: „Zarząd główny poczyni w Radzie szkolnej starania, ażeby 2 oddziały równorzędne prowadzili 2 nauczyciele a nie jeden. Zarząd główny wniesie do Rady szkolnej memoryał, aby szkoły budowano z taką liczbą sal szkolnych, jaka wypada na liczbę dzieci, obowiązanych do uczęszczania, a nie na liczbę dzieci, uczęszczających do szkoły“.

Wniosek oddziału w Nowym Sączu: „Poleca się Zarządowi głównemu, aby Rada szkolna krajowa wydała dokładny szematyzm nauczycielstwa“.

Wniosek oddziału w Tarnowie: „Rada szkolna krajowa raczy wykonać ustawę krajową w tym kierunku, ażeby skoro klasa równorzędna istnieje 3 lata, zamieniono posadę tymczasową na stałą etatową; IV klasę, liczącą nad 60 uczniów, należy dzielić na dwa oddziały“.

Wnioski oddziału w Trembowli: „Zjazd domaga się, aby Rada szkolna krajowa podwyższyła pauszale kancelaryjne. Zjazd uchwala poprzeć usilnie wniosek posła Wasunga o wstawienie poważnej sumy do budżetu krajowego na zaliczki dla nauczycieli. Zjazd domaga się, aby Rada szkolna krajowa zakupiła tablice do nauki poglądowej, wydane przez Polskie Towarzystwo Pedagogiczne“.

Sprawę budowy sanatoryów nauczycielskich przekazano Zarządowi głównemu. Dalej uchwalono wezwać Radę szkolną krajową, aby pod względem feryj szkolnych i świątecznych na równi traktowała wsie i miasta, oraz wniosek p. Matuszkiewicza, aby zastępcom nauczycieli urlopowanych asygnowano zaraz płacę.

P. Jaworski przedstawił następnie wniosek zarządu głównego o zamianowanie byłego wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, dra Edwina Płażka, członkiem honorowym Towarzystwa. Wniosek przyjęto przez aklamacyę. Na wniosek p. Kornekiego uchwalono następnie przez aklamacyę przyłączyć się do uroczystego protestu całego społeczeństwa polskiego przeciw wyodrębnieniu Chełmszczyzny. W sprawie Daru Grunwaldzkiego zjazd uchwalił jednomyślnie, aby wszystkie oddziały Towarzystwa przeprowadziły u siebie subskrypcyę. Poruszono również sprawę sprowadzenia zwłok Słowackiego i uchwalono przyłączyć się do żądania, aby zwłoki wieszcza spoczęły na Wawelu. Na wniosek jednego z członków zarządzono wśród uczestników zgromadzenia składkę na budowę kościoła w Sichowie, miejscowości, zagrożonej w ostatnich czasach przez rutenizacyę.

Uzupełniające wybory zarządu głównego dały następujący wynik: wiceprezesem wybrano przez aklamacyę p. Kornela Jaworskiego, do zarządu głównego weszli z członków miejscowych pp.: Józef Piórkiewicz, Michał Mucha, Marya Rudnicka, Leon Stachoń, Edward Szajowski i Piotr Zdek, z zamiejscowych zaś pp.: Julian Buciewicz (Trębowla), Sylwester Głogoszewski (Czyszki), Karol Kostelecki (Tarnów). Wincenty Manierski (Jeolicze), Paweł Bochenek (Nowy Sącz), Antoni Pisowicz (Pilzno); do komisyi rewizyjnej zostali wybrani pp.: Władysław Mięsowicz, Antoni Iwiński, Jan Ligęza, Hieronim Swięch (Nowe Miasto) i Antoni Jan Nobolski (Złoczów).

Echa wyborcze.

O wyniku wyborów w okręgu Sambor Gródek, rozpisuje się „Czas“ w artykule wstępnym. Dziennik konserwatywny zwraca przedewszystkiem uwagę na dywersyę, jaką wywołał hr. Skarbek przez rezygnacyę swoją z dalszego kandydowania po wyborze głównym.

„Wynik ściślejszego wyboru w okręgu Sambor Gródek, był niespodzianką zarówno dla zwycięzonego, jak i dla zwycięzcy. Ten ostatni, hr. Skarbek, tak mało liczył na dobry dla siebie wynik ściślejszego wyboru, że po zakończeniu pierwszego starcia wyborczego zrezygnował z dalszej walki. Oficyalnie rezygnacya ta była dwa razy wyrażoną: w układach z rywalem, drem Doboszyńskim, który dnia 6 lipca miał niemal, że 100 proc. więcej oddźwięku w okręgu, aniżeli kandydat narodowo-demokratyczny, a następnie w ogłoszonym liście, motywującym rezygnacyę. Hr. Skarbek postanowił nie brać dalej udziału w zapasach o mandat dlatego, że — jak oświadczył — oskarżony niesłusznie o antysemityzm, nie chciał przedłużać walki, z konieczności zabarwionej waśnią wyznaniową, a temsamem szkodliwą dla kraju. —

„Inaczej jednak osądził sytuacyę komitet wyborczy hr. Skarbka. W rękach komitetu list hr. Skarbka stawał się bronią podwójnie skuteczną; z jednej strony pozwalał wyzyskać antagonizmy wyznaniowe, wskazując na nie, z drugiej był reklamą dla zwycięzonego w dniu 6 lipca kandydata narodowo-demokratycznego — mianowicie wśród wyborców żydowskich. Dr Doboszyński, tym listem i akcyą komitetu zaskoczony, uległ; jego siła ekspanzywna okazała się znacznie mniejszą od siły ekspanzywnej spoczywającego pod namiotem rezygnacyi przeciwnika.

„Zdecydowały atoli o wyniku walki głównie czysto lokalne, a nawdt osobiste, jeśli nie klanowe względy“.

W długim wywodzie stara się „Czas“ udowodnić, że głównym powodem klęski dra Adama Doboszyńskiego były stosunki lokalnej natury, które Wszechpolacy lepiej i zręczniej od niego wyzyskać potrafili.

„Rzeczywistą — pisze „Czas“ — okazała się zręczność agitatorska komitetu wyborczego hrabiego Skarbka, ale z tego nie wynika, że w Samborze rozgrywała się walka między Arimanem a Ormuzdem. Stronnictwo p. Doboszyńskiego ma tak samo „idee“, jak je ma stronnictwo hr. Skarbka; są one nawet spokrewnione, bo noszą jednę i tę samą rodową nazwę, idei demokratycznych. Jeżeli zaś w szerzeniu tych idei członkowie narodowej demokracyi posługują się innemi „metodami“, to nie trzeba zapominać o tem, że o moralności metody narodowo-demokratycznej demokracya postępowa ma pojęcie nie lepsze od tego, które narodowa demokracya ma o metodzie swych byłych sojuszników z Unii. Różnica polega na tem, że demokacya historyczna, jako stronnictwo starsze wiekiem, w swych polemikach z narodową demokracyą nie używa takiego patosu, do jakiego ucieka się stronnictwo narodowo-demokratyczne, które zlegalizowało dziś pewne sposoby oddziaływania na masy, jakich używało dawniej w sposób bardziej podziemny.

[illegible] użytych w Samborze i w Gródku, w czytelniach Tow. Szkoły ludowej, jak i na ulicy, nie było w nich niczego „zasadniczego“, ani też niczego „ideowego“.

„Czas“ ma pod wielu względami słuszność w ocenie stosunków wyborczych i miałby słuszność zupełną, gdyby nie luka, jaką rozmyślnie w argumentacyi swojej pozostawia. — Organ konserwatywny nie chce nic wiedzieć o nadużyciach starostów i agitacyi urzędników politycznych. Tymczasem ten moment był dla wyniku wyborów ściślejszych decydującym. Bo pomimo „pozyskania“ p. Ziemniaka przez Wszechpolaków, nie otrzymał hr. Skarbek wszystkich głosów, które padły w pierwszem głosowaniu na p. Ziemniaka. Akcya ludowców nie była tam wcale tak bezskuteczną, jak to tendencyjnie głosi „Słowo Polskie“ i jak się zdaje „Czasowi“. Przecież dr Doboszyński przy wyborze ściślejszym otrzymał w Samborze o 274 głosów więcej, niż w pierwszem głosowaniu. Były to prawie wyłącznie głosy dawnych zwolenników Ziemniaka. I liczbą tą byłby dr Doboszyński niechybnie pokonał hr. Skarbka, gdyby starostowie jego przeciwnikowi nie byli... pomogli.

Skąd się wzięły te nowe głosy dla hr. Skarbka, o tem wiedzą tylko dyskretni starostowie, ustawą karną do dyskrecyi zmuszeni, na cudze legitymacye głosujący, niewyborcy lub wyborcy, wreszcie zawsze do dyskrecyi przyzwyczajeni wyborcy, którzy rozstali się z tym padołem wyborów galicyjskich.

Wobec tego śmieszne jest twierdzenie wiedeńskiego korespondenta „Słowa Polskiego, że z dawnych wyborców Ziemniaka „ani jeden (sic!) mieszczanin samborski nie głosował za drem Doboszyńskim“. Skądżeby w takim razie wziął był dr Doboszyński 1367 głosów w Samborze?

Uciecha wiedeńskiego korespondenta „Słowa Polskiego“ zdradza także pośrednie źródło powodzenia hr. Skarbka przy ściślejszym wyborze.

Od jednego ze znanych obywateli, otrzymujemy z powodu świeżo odbytego ściślejszego wyboru pomiędzy dr Adamem Doboszyńskim a hr. Aleksandrem Skarbiem następujące uwagi:

Zaiste, w Galicyi nic się nie zmieniło. Ostatnie wybory, których świadkami byliśmy w Gródku Samborze, dowodzą, że jak dawniej, za wyborów kuryalnych, przy równem, powszechnem i tajnem prawie głosowania, jedynymi szafarzami mandatów poselskich na prowincyi są starostowie i podwładni ich biurowi.

Wszystko, co w piśmie Waszem o dokonanej akcyi „wyborczej“ w dniu 6 b. m. czytałem, jest smutną prawdą, z tą chyba różnicą, że brak tam wielu szczegółów, które ponury ten obraz jeszcze uzupełniają.

Jeżeli „Słowo Polskie“ stara się ogół swoich czytelników przekonać, że Aleksander hr. Skarbek zawdzięcza swój wybór „pracy stronnictwa demokratyczno-narodowego nad ludem“ i prawi komunały o uczciwości, i co więcej, ma nawet odwagę twierdzić, że od ludu wyszło żą[illegible]nie do komitetu

stronnictwa demokratyczno-narodowego, „nieprzyjęcia rezygnacyi hr. Skarbka", to dziennik ten operuje tyloma kłamstwami, ile w tych wszystkich artykułach przed i powyborczych, słów się zawiera. „Słowo Polskie" może liczyć w tym wypadku jedynie na czytelników poza terenem wyborczym; w Gródku i Samborze, w tych obu miastach bowiem niema nikogo, szczególnie w szeregach tutejszych narodowych demokratów, ktoby tym zapewnieniom uwierzył, każdy z nich bowiem „parva pars" tych pięknych wyborów „fuit".

O żądaniu ludu, nieprzyjęcia rezygnacyi hr. Skarbka, mógłby nieco powiedzieć tajny komitet, zebrany w lokalu „Gwiazdy", w nocy o godz. 12, w którego obradach, oprócz prezesa i przywódcy klerykałów samborskich, fizyka powiat. dra Sobolewskiego i Jana Ziemniaka, wzięli jeszcze udział dwaj wysocy urzędnicy polityczni, którzy ze sobą przywieźli zapas niedorzeczonych legitymacyj, które rozegrały walkę nazajutrz na rzecz hr. Skarbka.

„O pracy szczerych obrońców interesów włościańskich" mogą w każdym razie zaświadczyć włościanie z gmin, nie należących do okręgów wyborczych Gródka i Sambora, zwożeni masami przez płatnych agitatorów narodowo-demokratycznych. Włościanie ci odegrali rolę wyborców, „summa cum laude", bo z dobrym, jak się okazało, skutkiem.

„O polityce uczciwości i szczerości" zatem, jak niemniej o bezstronności starostów, wobec faktów, najlepiej dr Grabskiemu i „Słowu Polskiemu" znanych w tym przynajmniej wypadku, organowi temu, stronnictwa narodowo-demokratycznego, chyba mówić nie wypada i byłoby co najmniej rzeczą prostej przyzwoitości, bogdajby milczeć, skoro się nie ma na tyle odwagi, ażeby nie chełpić się ze zwycięstwa, osiągniętego szwindlem i szeregiem zwykłych nadużyć.

Echa kąpielowe.

Rabka, w lipcu.

W szeregu lat ostatnich, znaczących stały rozwój zdrojowiska rabczańskiego, i bieżący rok zapisuje znaczny krok naprzód w ulepszeniach i inwestycyach zakładu. Przedewszystkiem, aby zaradzić zwiększającemu się rok rocznie brakowi mieszkań, pobudowano na nadchodzący sezon kilka okazałych wygodnych domów dla gości, zaopatrzonych w wodociągi i kanalizacyę, wreszcie oświetlenie elektryczne w całym zakładzie i parku. Wkłady te wyszły na korzyść zdrojowiska, gdyż, jak stwierdzają roczne wykazy, liczba gości przybywających do Rabki stale powiększa się. Nawet arystokracya zaczyna korzystać ze źródeł krajowych. Do 28 czerwca bawiła tu na kuracyi z liczną rodziną hr. Andrzejowa Potocka.

Plagą Rabki jest jedynie wielka drożyzna mieszkań. Wysokie ceny mieszkań w zakładzie wynagradzają przynajmniej pewne wygody urządzenia, ale czemże usprawiedliwić drożyznę mieszkań na Słonem, po tamtej stronie potoku, w domkach góralskich, pozbawionych wszelkich wygód. Korzystają ne tem tylko górale miejscowi, bogacący się obecnie szybko.

Tam, gdzie przed laty było pustkowie, obecnie stoją wspaniałe wille w stylu zakopańskim.

Grunta pod budowę są tu bardzo drogie, przeciętnie po 20 K za sążeń kwadratowy.

Wracając do Zakładu, podnieść należy, jako nowość, wielce korzystną dla chorych kuracyę ruchową, ćwiczenia na aparatach, prowadzone przez znanego ortopedystę, profesora dra Chlumskiego z Krakowa.

Przy sposobności należy zwrócić uwagę na ujemną stronę Rabki, a tą jest brak rozrywek i straszne nudy. Jest wprawdzie orkiestra, złożona z 12 osób, lecz dość licha, jest czytelnia, ale do niej mało kto uczęszcza. — Żadnego miejsca zbornego, któreby skupiało liczniejsze grono gości. — Takiemi miejscami w zdrojowiskach są t. zw. deptaki, gdzie się przeważnie zbierają kuracyusze, rabczański zaś deptak nie odpowiada temu celowi, ze względu na swe położenie na uboczu, a przytem jest odsłonięty ze wszystkich stron i zbyt zacienionym drzewami — podobno w roku przyszłym ma być wybudowany nowy deptak, zaciszny, jak również ma być urządzona w pobliżu tam mleczarnia, której brak daje się odczuwać. J. J.

Kronika rzymska.

Rzym, 7 lipca.

(Letnia pora. — Uroczystości w roku 1901. — Reforma papieża. — Obstrukcya kardynałów. — „Proboszcz" Pius X. — Przeniosiny do „pałacu koszarowego".)

Jak we wszystkich wielkich miastach, tak i w Rzymie, pora letnia spowodowała pewien zastój, a raczej przerwę we wszystkich dziedzinach życia publicznego, każdy bowiem pragnie wypoczynku poza murami miasta, choćby tylko w najbliższej osadzie. Ruch wielkomiejski przeniósł się do przeróżnych willegiatur i przez kilka tygodni stolica stamtąd czerpie zajmujące wiadomości. Tutaj „intra muros" odbywają się tylko konieczne prace i to w tempie wielce powolnem. Co tylko wymaga większego trudu, bywa odkładane na później.

Wobec tego pewną niespodzianką było, gdy hr. San Martino, prezes komitetu, urządzającego w r. 1911 uroczystości z powodu 50 rocznicy ogłoszenia Rzymu stolicą Włoch, zwołał na Kapitol przedstawicieli władz i grono wybitnych osobistości, wobec których rozwinął program zamierzonych obchodów i zdał sprawę z dotychczasowej działalności komitetu. Program ów obejmuje przedewszystkiem wystawę międzynarodową dla malarstwa i rzeźby z nagrodami łącznej wartości 200.000 lirów. Pomiędzy niemi są dwie wielkie nagrody, każda 50.000 lirów. Dalej urządzony zostanie konkurs architektoniczny na budynki, które mają rzeczywiście być wzniesionemi, o nagrody zaś wynoszące 150 tysięcy, 100 tysięcy i 50 tysięcy lirów, mogą się ubiegać zagraniczni architekci, twórcy domów luksusowych (willi). Urządzona zostanie także wystawa, obejmująca reprodukcye pomników dawnego państwa rzymskiego ze wszystkich krajów, wystawa renesansu i wieku XVIII, włoska wystawa etnograficzna, a wreszcie wystawa muzyczno-teatralna, na której pojawić się mają kapele chóry i orkiestry. Oczywiście w epoce rozkwitu sportów objął program także zawody gimnastyczne, loty balonów i aeroplanów o nagrodę 100.000 lirów, tudzież wyścigi konne i automobilistów.

Zajmujące wiadomości przychodzą z Watykanu, tworząc przedmiot ogólnych rozmów. Niedawno opowiadano sobie, że Pius X., darowanym mu przez pewnego Amerykanina automobilem używający przejażdżek po ogrodach Watykanu, musi być człowiekiem postępowym. Mniemania tego nie podzielają kardynałowie, którzy twierdzą, że papież coraz więcej staje się autokratycznym, przyczem papieża nazywają stale „proboszczem". Kardynałom i kandydatom na kardynałów nie podobają się reformy, zarządzone przez Piusa X. Biskupi wielce są niezadowoleni z tego, że papież zniósł liczne dyecezyalne seminarya duchowne, które nie odpowiadały swojemu celowi i utworzył większe seminarya dla każdej prowincyi włoskiej.

Reforma ta, podobnie jak reforma muzyki kościelnej, nie podoba się, jak wspomnieliśmy, purpuratom rzymskim, którzy powiadają: „Lepiej było wtedy, gdy wszystko szło gorzej". Mówią z przekąsem, że jeżeli dalej tak pójdzie, to sprawdzi się proroctwo Malachiasa, że dla następcy Piusa X pozostanie „religio depopulata" — zniszczona religia. Kardynałowie i wysocy prałaci unikają papieża, który żyje osamotniony. Najbardziej oburzają się na to, że papież przeprowadza reformy, nie zasięgając ich zdania. Zdarza się niekiedy, że kardynał o reformie swojego resortu dowiaduje się dopiero z dziennika urzędowego. Dygnitarze na autokracyę papieża odpowiadają... obstrukcyą. Ale papież obojętny jest na to.

Ta okoliczność podobno spowodowała papieża do tego, że ani w zimie, ani na wiosnę nie urządził konsystorzów dla mianowania nowych kardynałów. Papież nie chce nowych kardynałów kuryalnych, a to nie z powodu oszczędności, ale dlatego, że im nie ufa. Pewnego razu miał powiedzieć w chwili złego humoru, że najchętniej obszedłby się zupełnie bez kardynałów kuryalnych, którzy przeważnie są tylko dla... dekoracyi.

Jak wiadomo, papież nie jest zwolennikiem zewnętrznej świetności i na tem polu również zaprowadza reformy, niewygodne wielu osobom. Jakże się różnią przedpokoje z czasów Leona XIII od przedpokojów obecnego papieża. Dawniej roiły się tutaj „guardie nobili", żadarmi, szwajcarowi, „guardie palatine", lokaje, służący, w malowniczych strojach. A teraz? Już w marcu „guardia palatina" przestała pełnić codzienną służbę, zwłaszcza, że jej szeregi bardzo się przerzedziły. Równie gwardya szwajcarska stale się zmniejsza. A co najgorsza, papież bardzo znacznie zmniejszył liczbę prałatów, którzy pełnią tylko funkcye dworskie, jak n. p. majordomus ks. Bisleti, którego papież ironicznie nazwał: „Madame Ettichetta". Także i z tego są niezadowoleni prałaci, że papież chętnie przestaje z młodszymi duchownymi niższych stopni.

Niezadowolenie ogarnęło nawet urzędników świeckich Watykanu, którzy we wrześniu muszą opuścić wygodne swoje dotychczasowe pomieszkania i przenieść się do wyznaczonego dla nich „pałacu koszarowego" przy „Porta Angelica". W mieszkaniach watykańskich pozostaliby tylko kardynałowie Merry del Val i Gasparri, prałaci Bisleti, Misciatelli i Prifferi, tudzież ich sekretarze i kapelani. Także apteka papieska zostanie przeniesiona z Watykanu do wymienionego pałacu, a lud nie będzie już wypełniać dziedzińca Damazego, ażeby od mnicha franciszkańskiego otrzymać tanie leki i... poradę lekarską. Owe tłumy ubogich dążyć będą na przyszłość do pałacu koszarowego przy „Porta Angelica".

Dar Grunwaldzki.

Otrzymujemy następujące pisma: Solidaryzując się z podjętą akcyą społeczeństwa polskiego, złożono w Wilamowicach na ręce moje drogą składkową 34 K na Dar Grunwaldzki. Lubo to na kresach, a więc gdzie mieszkańcy miasteczka pozostają pod wpływem sąsiedniego narodu, jednak składali datki na polskie szkoły bardzo chętnie. Podczas egzaminu zebrałam między dziatwą 2 K, razem 36 K. Wanda Kowalik, nauczycielka w Wilamowicach.

Kółko rolnicze w Zawadzie, powiat Ropczyce na wniosek p. Łąckiego przesyła na Dar Grunwaldzki kwotę 7 kor. 10 h., a od członków: p. Łąckiego 1 K, J. Palacza 20 h., Jana Kłendzienia (starsz.) 30 h., Teodora Madry 20 h., Pyskatego Józefa 20 h., Bielatowicza Jana 20 h., Wójcika Kazimierza 20 h., Bulszy Aleks. 20 h., Olchowskiego 20 h., Szczygła Józefa 20 h., Ignacego Kładzienia 20 h., razem 10 kor. 20 h.

Dla uczczenia zasług obywatelskich ś. p. Konrada Prószyńskiego (Kazimierza Promyka) d. 8 lipca r. b., t. j. w pierwszą rocznicę jego śmierci, Cecylia Bogucka z Zakopanego koron 5.

Do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie nadeszły następujące zobowiązania na Dar Grunwaldzki:

P. Zygmunt Wrzask z Okocimia pisze: „Mam zaszczyt donieść, że grono osób z tutejszego fabrycznego personalu deklarowało składać na Dar Grunwaldzki przez pięć lat po 47.50 kor. miesięcznie, którą to kwotę — jako pierwszą ratę — wraz z zebranymi jednorazowemi datkami w kwocie 11.60 kor., razem więc 59.10 kor. przesyłam równocześnie przekazem pocztowym".

Leśnicy dóbr krzeszowickich (urzędnicy i służba) postanowili złożyć na cele oświatowe na kresach w przeciągu lat pięciu 1600 kor., jako Dar Grunwaldzki. Na poczet przesyłamy 269.20 kor. Dalsze należytości spłacać zamierzamy w ratach miesięcznych lub kwartalnych. Przesyłamy „Szczęść Boże". Wł. Bram, nadleśniczy dóbr hr. tenczyńskiego i J. Bartmański, kontrolor dóbr.

P. Tymon Niesiołowski z Zakopanego składa 5 koron.

P. dr St. Glogier z Tarnopola przysyła złożone na jego ręce deklaracye następujące: Od urzędników Wydziału Powiatowego w Tarnopolu na kwotę 1440 koron, którą zobowiązali się złożyć w przeciągu lat pięciu: Pp. J. R. Schmidt, T. Solarski, J. Stroński, H. Rathaus, A. Komarnicki, P. Schmidt, St. Romański, M. Tworowski, M. Morawski, A. Klonizank, T. Czech, A. Lehman. — Urzędnicy i pomocnicy kancelaryjni oddziału podatkowego c. k. starostwa w Tarnopolu zobowiązują się w pięciu latach — począwszy od 1 lipca 1909 r. — złożyć kwotę nieoznaczoną, gdyż zawisła ona od tego, jak długo funkcyonaryusze ci w Tarnopolu przebywać będą. Zebrali więc razem 5.32 kor. po 42 hal. pp.: T. Grychowski, O. Danielski, K. Kasztelewicz, K. Mazurkiewicz, L. Borzemski, O. Hartman, Wł. Michalski, K. Nickowski, M. Piechurski, M. Gawlikowski, E. Brückówna a p. A. Wiśniowski 70 hal. — Jednorazowe dobrowolne datki złożyli następujący dróżnicy Polacy, w powiecie tarnopolskim, po 1 koronie: pp. W. Smoliński, M. Tomaszowski, M. Hanibak, J. Woźniak, J. Berdaliński, T. Demczuk, Mikołaj Tomaszewski, J. Drzewiński, J. Kuliszyn, M. Petrowicz, K. Gadzaliszyn, S. Olejnik, a S. Kułyk 60 hal. — razem więc 12.60 kor. — Urzędnicy Banku austr.-węg. w Tarnopolu deklarują 400 kor. przez pięć lat: pp. L. Skudryk, Br. Reczuski, M. Pragłowski, E. Hupert. — Grono profesorów seminaryum nauczycielskiego tarnopolskiego deklarują kor. 1310 w pięciu latach: pp. K. Solarski, J. Czabanowski, J. Żabski, A. Wróbel, J. Ruth, A. Klimosz, M. Jarczykowski, Z. Turecki, J. Szwajkowski, Wł. Orosz, ks. K. Gutwiński, St. Srokowski, E. Michałowski.

P. Mazur, nauczyciel w Nowym Sączu, pisze: „Zamiast na pomnik ukochanej ś. p. mej matki ofiaruję na Dar Grunwaldzki kwotę 50 kor., płatną w pięciu latach rocznie po 10 kor. do rąk zarządu głównego T. S. L. Jako zadatek składam 5 koron".

Ian Pietrzycki.

Róże.

Tyle róż... róż ponsowych krwawi się do słońca
I miłowaniem jasnem owianych — omdlewa...
Nad klombami w tęsknocie szumią senne drzewa —
Na harfach drzew szumiących gra dusza tęskniąca...

Przez zielonych strun falę, przez pęki szkarłatów
Widzę w wieńcu róż jasnych dziewczęce twe skronie,
Widzę lico, jak kwiatem rozkwita i płonie,
Młode usta podając pocałunkom kwiatów.

...Zmilknie poszum, by przyszło błękitne milczenie!
...Zgaśnie słońce — i kwiatom żal cichy zostawi!
Lecz nim spłyną z obłoków ostatnie płomienie,
Spojrz, ile róż ponsowych ku słońcu się krwawi...

Kronika.

Kraków, 10 lipca.

Z powodu zgonu ś. p. Kazimierza Badeniego wysłał dziś prezydent miasta dr Leo imieniem krakowskiej Rady miejskiej depesze kondolencyjne na ręce wdowy i marszałka krajowego.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Szarskiego. Komisya wydała opinię o kilkunastu podaniach o zezwolenie na dzierżawę i przeniesienie koncesyj szynkarskich, dalej odpowiedziała na kilka próśb o przepisanie koncesyi na dorożki, oraz co do jednej koncesyi na sprzedaż obrazów religijnych i jednej koncesyi na instalacye wodociągowe.

Budowa dróg wodnych. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisyi dla rewizyi trasy części kanału spławnego Skotniki-Kraków, złożyły oświadczenia strony interesowane oraz gminy sąsiednie. Delegaci ministerstwa handlu i ekspozytury budowy dróg wodnych opracowali na to oświadczenie odpowiedź, którą dziś przedłożono pełnej komisyi. Po obradach całej komisyi przygotowała ona swe ostateczne wnioski dla ministerstwa handlu. O ile słychać, komisya postanowi przedstawić tę trasę ministerstwu handlu do zatwierdzenia z uwzględnieniem życzeń gminy m. Krakowa, oraz Izby handlowej co do utworzenia dwóch nowych mniejszych przystani.

W ordynarny sposób napadł wiedeński korespondent „Słowa Polskiego" na uczestników wycieczki czeskiej, która odwiedzić ma Kraków w sierpniu, a na której czele staje prezydyum praskiej Rady miejskiej. Br. Bienerthowi i p. Głąbińskiemu nie dogadzają widocznie te odwiedziny Czechów, stąd niekulturalny i wstyd prasie polskiej przynoszący ton, polskiego niestety, ich adlatusa wiedeńskiego.

Mamy obowiązek stwierdzić, że ilekroć czy to wycieczka polska, czy ktokolwiek z poważniejszych obywateli polskich zawita do Złotej Pragi, witany jest przez całą prasę czeską, bez względu na jej partyjne odcienia, z niekłamaną sympatyą i uprzejmością. Możemy też zapewnić uczestników wycieczki czeskiej, że skowyt wszechpolski z Wiednia, nie jest wyrazem tej opinii, z jaką spotkają się podczas pobytu swego w Krakowie.

Staropolskie przysłowie mówi: „Gość w dom — Bóg w dom". Widocznie tasama maksyma obowiązuje Czechów wobec Polaków. Kraków jest kulturalną stolicą starej Polski i uprzejmość gości ze Złotej Pragi potrafi ocenić.

Wszechpolacy galicyjscy niech raczej wpłyną na swoich braci politycznych w zaborze rosyjskim, aby w szale opętańczym neoslawizmu przestali wybijać pokłony przed carem i jego rządem, jak to świeżo uczynili polscy członkowie rosyjskiej Rady państwa w adresie do cara.

Ze Słowianami w Austryi my wcześniej lub później znajdziemy „modus vivendi", a przedewszystkiem nie zniżymy się do poziomu umysłowości wiedeńskiego korespondenta „Słowa Polskiego".

Zebranie kolejarzy odbędzie się w poniedziałek dnia 12 b. m., o godzinie 7 wieczór, w sali Czytelni kolejowej (Lubicz 13). Porządek dzienny: 1) Kolejarze wobec projektu ubezpieczenia socyalnego. 2) Lichwa żywnościowa a traktaty handlowe. Wstęp wolny za okazaniem legitymacyi kolejarskiej.

Opera. W drugiej reprezentacyi „Demona" tytułową partyę śpiewał p. Adam Okoński (w pierwszej p. Ludwig). Sympatyczny barytonista przeprowadził swą rolę bardzo inteligentnie, a prawdziwie artystyczny śpiew i deklamacya i gest całej postaci, zwróciły ogólną uwagę na śpiewaka, którego kreacye coraz bardziej są cenione.

„Madame Butterfly" nie przestaje ściągać tłumów. Interes widzów skupia się głównie około osoby p. Dębickiej, kreującej z tak nadzwyczajnem powodzeniem rolę tytułową.

We wtorek przedstawioną będzie „Carmen" z p. Lachowską w roli tytułowej, która zdobyła już uznanie u nas w Krakowie i w Warszawie. Premiera „Królowa Saby" Goldmarka naznaczona na wtorek 20 lipca. Cały tydzień następny wypełni „Księżniczka dolarów" i „Madame Butterfly".

W teatrze ludowym dziś daną będzie opera Kurpińskiego „Krakowiacy i Górale", jutro zaś odbędą się dwa ostatnie przedstawienia: popołudniu „Odgrzewana miłość"; wieczór „Kościuszko pod Racławicami". Następnie teatr ludowy zostanie zamknięty na kilka tygodni; podczas przerwy w budynku teatralnym poczynione będą różne ulepszenia dla publiczności, jak garderoba na wierzchnie ubrania i kapelusze, oraz podwyższenie podłogi, tak, ażeby z najdalszych rzędów można było dobrze widzieć całą scenę.

Z Kółka chemików. Na dorocznem walnem zgromadzeniu Kółka chemików, uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, wybrano następujący wydział: A. Gałecki przewodniczący, E. Bekier zast. przewodniczącego, J. Marszałek, sekretarz, G. Rapalski, skarbnik, St. Czarnecki, bibliotekarz, J. Pietrzak, gospodarz. Do rewizyjnej komisyi weszli: J. Patkowski, przewodniczący, Z. Loriówna i B. Żurkowski, jako członkowie.

Ze stosunków kominiarskich. Deputacya czeladzi zjawiła się dziś u nas w redakcyi. Żaliła się, że majster drugiego rewiru gdzieś wyjechał, nie wypłaciwszy należnego zarobku swoim czeladnikom. Skutkiem tego, czeladź tego rewiru utrzymywaną jest przez swoich kolegów, a cały rewir pozbawiony opieki kominiarzy i ich dozoru. Rzecz oparła się o magistrat, który powinien sprawę jak najszybciej rozpatrzyć.

W sprawie starań o zniżenie ceny jazdy dyrekcya kolei państwowych w Krakowie przesyła nam następujący komunikat: W ostatnich czasach zakorzenił się zwyczaj, iż szerokie koła publiczności, starającej się o zniżenie ceny jazdy na kolejach państwowych, jawiły się osobiście z odnośnemi podaniami u naczelnika tutejszego oddziału prawno-administracyjnego lub u jego zastępcy w tym celu, aby wogóle zapewnić sobie uzyskanie zniżki, lub też, aby zniżkę w tym samym dniu, a najpóźniej w następnym, otrzymać. Postępowanie takie sprzeciwia się rozporządzeniu ministerstwa kolejowego. Aby temu zapobiedz, zarządziła dyrekcya, iż na przyszłość wszystkie podania o zniżenie ceny jazdy mają być bezwarunkowo i bez wyjątku wnoszone wprost do dziennika podawczego w godzinach urzędowych od 8 do 1 i tylko w dni powszednie. Wydawanie zniżek odbywać się będzie w odnośnem biurze tutejszego ekspedytu na parterze od strony Rynku Kleparskiego również tylko od 8 rano do 1 popołudniu.

Cyrk pani Solange d'Atalide. Z poważnej strony z Górnego Śląska donoszą nam, że cyrk „Angelo" pani d'Atalide, podczas podróży swej po Prusach doznawał ze strony władz i prasy pruskiej ze względu na swój charakter francuski dużo szykan i nieprzyjemności, dalej, że wobec publiczności polskiej zachowywał się zawsze poprawnie.

Jak nam dziś z dyrekcyi cyrku komunikują, silny wicher przeszkodził wystawieniu namiotów na „Błoniach", wobec czego zbudowano je na placu przy ulicy Żabiej, na którym pierwotnie miał stanąć.

Transport taboru cyrku rozpoczął się wczoraj około godziny 9 wieczór. Ciężkie wozy, zaprzążone w kilka par koni, z wielkim trudem dojeżdżały na miejsce, z powodu piaszczystego gruntu.

Dziś od rana w dalszym ciągu odbywa się transport taboru wśród ulewnego deszczu.

Pociągi kąpielowe. Pociągi pospieszne, jakie zaprowadzono przed dwoma laty celem ułatwienia komunikacyi z Rabką i Zakopanem, pozostawiają pod względem wygód bardzo wiele do życzenia, szczególniej daje się to odczuwać w dniach świątecznych, kiedy to liczne drużyny turystów spieszą w nasze urocze Tatry. Garnitur takiego pociągu, wychodzącego o godzinie 7 m. 15 rano z Krakowa, złożony jest z dwóch wozów I. i II. klasy i jednego brudnego wozu III. klasy. Piszący te słowa zmuszony był, nie znalazłszy miejsca na ławce, przebyć drogę stojąco w korytarzyku od Krakowa aż do Chabówki. W tem samem położeniu znalazło się jeszcze 15 osób. Jest to wprost lekceważenie publiczności zn strony Dyrekcyi kolejowej. Niemcy lub Czesi nie ścierpieli by podobnego postępowania. U nas inaczej.

Należałoby przynajmniej w dnie świąteczne dodawać jeszcze jeden wagon III. klasy.

Niepożądane sąsiedztwo. Liczne grono obywateli z ulicy Berka Joselowicza i przyległych, wniosło pismo do Rady szkolnej krajowej, w którem podnoszą, iż mimo, że ul. Joselowicza w ostatnich latach pięknie zabudowaną została i mimo bliskiego sąsiedztwa 7 wielkich szkół ludowych i wydziałowych, znajduje się tam dom publiczny. Petenci zwracają uwagę na moralne niebezpieczeństwo, zagrażające tysięcznej rzeszy dziatwy szkolnej, która [illegible] interwencya u miejscowych władz, celem oczyszczenia tej ulicy z ostatniego, tam się znajdującego, domu publicznego, pozostała bez skutku. Petenci żywią niepłonną nadzieję, iż Rada szkolna krajowa wpłynie na miejscowe władze, aby te, w dobrze zrrzumiałym interesie szkoły, przeniosły ten dom rozpusty w mniej zaludnione okolice Krakowa, pobobnie, jak to się dzieje we wszystkich cywilizowanych miastach, a nawet w Rosyi.

Dodajemy do tego, zupełnie słusznego żądania, że policya już dawno powinna była usunąć lupanar z tej ulicy.

Aresztowanie więźnia. Dziś w nocy, aresztowała krakowska policya, w jednym z szynków na Dębnikach, bawiącego się w wesołem towarzystwie, 18letniego Augustyna Waisterka, który przed dwoma tygodniami zbiegł w czasie przechadzki z więzienia krakowskiego sądu karnego, gdzie odbywał karę za kradzież.

Z kraju.

Gorlice, 9 lipca. Gimnazyum nasze liczyło z końcem roku szkolnego 3 klasy w sześciu oddziałach, o 213 uczniach, z czego chlubnie uzdolnionych 31, uzdolnionych 144, na ogół uzdolnionych 24, tak, że na nieuzdolnionych przypada tylko 3 procent z ogólnej liczby uczniów. Do pierwszej klasy na rok następny zgłosiło się około 80 uczniów, prywatystów zaś obojga płci zgłosiło się 12. Wskazać należy na zajęcia młodzieży pozanaukowe. Powstała orkiestra gimnazyalna, której fundusz wynosi 489 K 32 h. — dwukrotnie wystawiono „Betleem polskie" Rydla, urządzono uroczysty wieczór, poświęcony Słowackiemu, utworzył się chór młodzieży. Odbyły się dalej dwa kursy ogrodnictwa i powstała pierwsza wogóle gimnazyalna doświadczalnia pomologiczna. „Pomoc koleżeńska" uczniów wykazuje w dochodach cyfrę 1013 kor. 22 h., w rozchodach 410 kor. 22 h. Pozostaje na rok 1909/10 kor. 603. Dochody „Pomocy koleżeńskiej" zasilił wydatną kwotą ks. prałat Świeykowski. Słabą stroną zakładu jest fatalne pomieszczenie klas, które znajdują się w ubikacyach, przeznaczonych pierwotnie dla policyi i aresztantów. Wybudowanie własnego gmachu gimnazyalnego stało się kwestyą piekącą.

Szewcy z Kęt przeciwko szewcom z Białej. Przed władzami administracyjnemi toczy się od r. 1892 zajmujący spór pomiędzy szewcami z Kęt, a szewcami z Białej o prawo sprzedawania na targach w Białej wyrobów szewskich z Kęt. Starostwo w Białej wydało dnia 2 maja 1892 orzeczenie, przyznające szewcom kęckim prawo uczęszczania na targi bialskie. Orzeczenie to zostało utrzymane w mocy prawnej, w toku instancyi zostało wszakże zniesione orzeczeniem trybunału administracyjnego z 13 lutego 1897 z powodu, że wyroby szewskie nie są artykułami codziennego użytku, które w myśl postanowień ustawy przemysłowej są przedmiotami targów tygodniowych, lecz artykułami przemysłowemi, które na targach tygodniowych, z reguły tylko przez miejscowych rzemieślników sprzedawane być mogą, co do których zamiejscowi przemysłowcy na targi tylko w tym wypadku dopuszczeni być mogą, jeżeli zwyczaj taki był w użyciu w dniu ogłoszenia ustawy przemysłowej, t. j. dnia 1 maja 1860 roku.

Starostwo w Białej przeprowadziło na podstawie tego orzeczenia, nowe dochodzenia i wydało nowe orzeczenie. Spór z rekursami do namiestnictwa ministerstwa handlu trwał dalej, aż wreszcie znowu się oparł o trybunał administracyjny, który orzeczenia obu tych władz zniósł z powodów formalnych, zaznaczając jednakże, iż poszczególni szewcy z Kęt, którzy sądzą, że na podstawie zwyczaju istniejącego przed rokiem 1860, mają osobiste uprawnienis do odwiedzania targów w Białej, tych swoich praw osobistych dochodzić mogą u władz administracyjnych i mogą żądać, aby również dopuszczeni byli na targi tygodniowe w Białej.

Sprawa cała skutkiem tego cofnęła się do pierwotnego stanu i namiestnictwo będzie musiało załatwić ponownie rekursy obu stron, ale już uwzględniając ostatnie orzeczenie trybunału administracyjnego.

Przed trybunałem administracyjnzm bronił sprawy szewców z Kęt adwokat dr Antoni Chmurski.

Przemyśl, 9 lipca. (Nieszczęśliwy wypadek. — Sprawy miejskie. — Szósta apteka). W drukarni udziałowej p. Jana Łazora wydarzył się nieszczęśliwy wypadek podczas ruchu maszynowego; mianowicie pomocnica drukarska p. Zofia St. odniosła ciężkie pokaleczenia na ręce. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił nieszczęśliwej dziewczynie dr Grabscheid.

Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej rozpoczął burmistrz dr Doliński sprawozdaniem z przebiegu delegacyi Rady miejskiej we Wiedniu w sprawie budowy kolei lokalnej Przemyśl-Brzozów. Deputacya interweniowała u ministra kolei żelaznych, u ministra Galicyi i u prezesa Koła polskiego. Wszędzie otrzymała deputacye przychylne przyrzeczenia, mimo że plan kolei Przemyśl-Brzozów z powodu braku kosztorysu nie został wcielony do projektu. Na wniosek dra Mestera, uchwaliła Rada, ze względu na ewentualne uszczuplenie obwodu przemyskiego przez powstanie sądu obwodowego w Jarosławiu, poczynić starania o przyłączenie do okręgu przemyskiego miasteczek Birczy Dynowa i Chyrowa. Na tajnem posiedzeniu zamianowała Rada po dłuższej dyskusyi, na wniosek magistratu dyrektorem szkoły im. Konarskiego p. G. Piotrowskiego, a dyrektorem szkoły im. Sienkiewicza p. Wł. Dziewotę.

W dzielnicy miasta „Garbarze" ma powstać nowa z rzędu szósta apteka, której koncesyę ma otrzymać magister farmacyi p. Rein ze Lwowa lub p. Radomski.

Tarnopol, 9 lipca. (Poświęcenia Domu czytelnianego T. S. L. — Gwizdak w Krakowie. — Szkody gradowe). Podole wzbogaciło się o nową wiejską placówkę narodową. W Dołżance, wsi opodal Tarnopola, wybudowali włościanie Dom na czytelnię polską, w której pomieści się i Kółko rolnicze. Poświęcenia dokonał ks. inf. Twardowski, a prof. Srokowski przemówił do zgromadzonego ludu.

Przed kilkomo dniami odstawiono z więzienia tarnopolskiego do Krakowa znanego włamywacza Gwizdaka-Bodyńskiego. Towarzyszyli mu dwaj żandarmi, gdyż Gwizdak, mimo więzienia, trzyma się dobrze i gotów jest każdej chwili do ucieczki.

We czwartek popołudniu szalała w powiecie skałackim i częściowo w zbaraskim i tarnopolskim, gwałtowna burza gradowa. Grad wybił doszczętnie oziminy w kilku wsiach, jak Magdalówka, Baworów, Poznanka. Zboże leży w bite w ziemię; gdzieniegdzie niema śladu żyta. Zboże jest już okwitłe, więc szkody są zupełne. Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń otrzymało liczne zgłoszenia z tych powiatów.

Brody, 9 lipca. (Ruskie gimnazyum. — Egzamin wstępne). Rusini tutejsi krzątają się bardzo około założenia ruskiego gimnazyum, motywując, że liczba uczniów ruskiego obrządku jest znaczna. Na wszystkich wiecach nietylko w naszym powiecie, ale także po innych miastach zapadają uchwały, żądające utworzenia gimnazyum ruskiego. Jak długo gimnazyum było niemieckie, Rusini milczeli, skoro jednak gimnazyum spolszczono, chcą również mieć swoje.

Sankcya ustawy. Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę w sprawie zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Przemyślanach, na zaciągnięcie pożyczki w sumie 68.400 koron.

Ze świata.

Protest Polaków w Budapeszcie w sprawie zwłok Słowackiego. Z Budapesztu donoszą: „Polacy, zebrani 26 czerwca w lokalu „Stowarzyszenia polskich robotników „Siła" w Budapeszcie, w sprawie odmówienia przez kardynała Puzynę miejsca zwłokom Juliusza Słowackiego na Wawelu, powzięli następującą uchwałę: „Pół wieku przeszło spoczywają prochy Juliusza Słowackiego w zimnym uścisku obcej ziemi, lecz duch jego niespożyty pozostał wśród ukochanego przezeń narodu, zamieszkał w sercach, wskazując drogę do ideałów, do wszystkiego, co piękne, wolne i szlachetne.

Dzisiaj, gdy naród zamierzył sprowadzić te drogie szczątki do kraju w stuletnią rocznicę urodzin wieszcza, przykrywszy grudką biednej, krwią i potem przesiąkłej, lecz jemu tak drogiej macierzystej ziemi, złożyć obok równego mu duchem Adama, zagrodzono mu drogę do Wawelu.

Oddając hołd pamięci Juliusza Słowackiego, popierają zebrani dzisiaj Polacy w Budapeszcie żądanie sekularyzacyi Wawelu, by stał się on własnością całego narodu".

Międzynarodowy kongres przeciw gruźlicy rozpoczął obrady w Sztokholmie. Otwarcie kongresu odbyło się w obecności kilku członków rodziny królewskiej, a zebranych powitał imieniem rządu hr. Hamilton, minister spraw wewnętrznych. Za przyjęcie imieniem członków kongresu, dziękował Leon Bourgeois, wzywając do energicznej walki z gruźlicą, poczem przemawiali przedstawiciele poszczególnych rządów. Następnie rozpoczęły się obrady merytoryczne.

Śmierć Gallifeta. Zmarły w Paryżu generał Gaston Aleksander August markiz de Gallifet, urodzony w roku 1830, był jedną o owych postaci którą umiałby w całej pełni przedstawić Dumas ojciec. Wielki pan, szalawiła w młodości, bujnego temperamentu, poróżniwszy się z ojcem, ucieka z domu jako 18-letni młodzieniec i wstępuje do jednego z algierskich pułków piechoty. Został wkrótce podporucznikiem, odznaczywszy się nad zwyczajną odwagą osobistą. Jako rotmistrz odznaczył się tak dalece w wojnach krymskiej i włoskiej, że Napoleon III zamianował go swoim oficerem ordynansowym. Nazywano go „oficerem od parady", ale Gallifet z salonu umiał spieszyć dobrowolnie na pole bitwy. Wysłany do Meksyku w poufnej misyi, sam zgłosił się do szeregów i pod Pueblą został ciężko zraniony. Dzięki swej nadzwyczajnie zdrowej organizacyi, uniknął pewnej prawie śmierci i wrócił do Francyi. W roku 1867 był już pułkownikiem. Podczas wojny francusko-niemieckiej dowodził trzecim pułkiem konnych

strzelców afrykańskich. Pod Sedanem, gdy padł komendant dywizyi konnicy, generał Margueritte, poprowadził do ataku całą dywizyę Gallifet. Trzy razy wykonał „śmiertelną jazdę“ pod gradem kartaczów, atakując Prusaków. Ataki były beznadziejne, ale na widok ich zawołał król pruski Wilhelm: „Co za dzielni ludzie!“ W walce z komuną jako brygadyer odznaczył się Gallifet brutalnością. Na tem skończyła się jego właściwa karyera wojskowa. Ważną była jego działalność późniejsza jako reorganizatora konnicy francuskiej, której dał nowy regulamin i organizacyę nowoczesną. W latach 1880 i 1891 kierował tak świetnie manewrami konnicy, że otrzymał najwyższą nagrodę, to jest „médaille militaire“, gdyż wielki krzyż legii honorowej już posiadał. Jako minister wojny w gabinecie Waldecka-Rousseau, przywrócił w armii rozluźnioną karność. Ku końcowi życia wdał się w politykowanie i był bohaterem nacyonalistów.

Strajk w stajniach wyścigowych. Personal stajen wyścigowych w Maisons Lafitte pod Paryżem, strajkuje prawie w zupełności. Przywódca strajku Craissac oświadczył, że do strajku przyłączy się również personal stajenny w Chantilly, jeżeli żądania strajkujących nie zostaną spełnione. Nawzajem 95 właścicieli stajen wyścigowych przystąpiło do związku, celem ukrócenia teroryzmu strajkujących. Minister rolnictwa Ruau wystąpił jako pośrednik, ale strajkujący nie chcą ustąpić, mimo, że pracodawcy zgodzili się na podwyższenie płac, tudzież inne znaczne ustępstwa. Ruau postawił wniosek, ażeby resztę spornych spraw oddano do rozstrzygnięcia prezydentowi sądu cywilnego Sekwany. Nie wiadomo jeszcze, czy obie strony przyjęły ten wniosek.

Ceny parcel i domów w starożytnym Rzymie. I o tej sprawie można powiedzieć: nic nowego pod słońcem. Jeżeli obecnie po wielkich miastach ceny parcel i domów są ogromne, to w Rzymie starożytnym panowały zupełnie podobne stosunki. Liczby, ilustrujące te stosunki, pochodzą z ostatnich czasów republiki rzymskiej, gdy zbytek już był wielki, ale nie dorównał jeszcze zbytkowi z późniejszej epoki cesarzy. Teren, na którym Cezar założył forum, obejmował 8.000 metrów kwadratowych, a cena każdego metra wynosiła, jak oblicza jeden z historyków niemieckich, okrągło 2.000 marek. Cezar zapłacił wtedy tytułem zakupna gruntów i odszkodowania około 28 milionów marek. Domitius Ahenobarbus ofiarował Crasusowi za jego dom 800.000 marek, ale bezskutecznie; Massala za dom Antoniusa dał 600.000 marek. Pałac Claudiusa osięgnął cenę 2,620.000 marek, a Seaurusa 17,700.000. Co prawda, posiadał ten pałac kolumny monolitowe z czarnego marmuru o wysokości około 13 metrów, których transport pochłonął znaczne sumy. W starożytnym Rzymie kwitnęła równie spekulacya budowlana i lichwa mieszkaniowa, a znany Crasus usiłował nawet stworzyć sobie oryginalny monopol, wykupując techników i rzemieślników, których następnie drogo odstępował.

Żółci adonisowie. Sprawa zamordowania Elzy Sigel przez Chińczyka Leonga w Nowym Jorku, wywołała w prasie amerykańskiej zajmujące rewelacye, które okazują, że chińscy przybysze garną się do zborów amerykańskich, ażeby pod pokrywką chęci „nawrócenia się“ robić znajomości z „białemi“ pannami. Oto co opowiada pastor Ferral, zarządca jednego ze zborów w Buffalo: „Chińczycy oświadczyli nam wprost, że jeżeli nie otrzyma każdy z nich prywatnej nauczycielki, do kościoła nie przybędzie więcej. Było ich w moim kościele dziewięciu i dla tych dziewięciu musiałem przydać

dził się na nauczycielkę, jeżeli starszą była osobą. Musiały to być młode i ładne dziewczęta. Ponieważ Chińczykom nie wolno sprowadzać się tutaj z żonami i wogóle żadnych kobiet nie wolno tutaj przywozić z Chin, przeto dziwić się nie można, że w Chińczykach odezwało się pragnienie miłości. To rzecz bardzo naturalna.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy“ zawiera 10 stronic. Na stronicy 5 zamieszczamy nowelę z angielskiego p. t. „Troski miliardera“.

Slub. W Zakopanem odbył się dziś ślub panny Apolonii Walczakówny, córki Jana i Anny z Grychowskich, z p. Urbanem Przyprawą, nauczycielem gimnazyalnym.

7jazd koleżeński. Wszystkich kolegów, którzy składali egzamin dojrzałości w roku 1899 w gimnazyum w Jaśle, proszę o podanie adresów, celem porozumienia się w sprawie zjazdu, zapowiedzianego na dzień 31 lipca b. r. Aleksander Dembiński, Jasło.

Studya za granicą. Towarzystwo polskich techników „Vistula“ w Mittweidzie (Saksonia) podaje do wiadomości, iż udziela rad i informacyj co do tamtejszego zakładu naukowego. Półrocze zimowe zaczyna się 18 października.

Repertoar opery i operetki lwowskiej.

W sobotę: „Księżniczka dolarów“.
W niedzielę: „Madame Butterfly“ (występ T. Łowczyńskiego).
W poniedziałek: „Księżniczka dolarów“.
We wtorek: „Carmen“ (z p. Lachowską w tytułowej partyi, występ p. Łowczyńskiego).
We środę: „Księżniczka dolarów“.
We czwartek: „Madame Butterfly“ (występ T. Łowczyńskiego).

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Krakowiacy i górale“.
W niedzielę po południu: Odgrzewana miłość“; wieczór: „Kościuszko pod Racławicami“.

Dział ekonomiczny.

Ceny ziemiopłodów. — Kraków, 9 lipca. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —.—, czerwona i żółta 28·50 do 30·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 20·70 do 22·30, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 19·— do 20·—, do siewu —·— do —·—; na paszę 17·— do 18·—; owies z opłatą akcyzową 21·90 do 23·30; proso 16·50 do 17·50; jagły 24·— do 26·—; tatarka 21·— do 22·50; kukurydza 18·90 do 21·50; groch 26·— do 34·—; fasola 19·— do 40·—; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy —·— do —·—; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 25·— do 33·—; słoma 8·40 do 10·80; siano 7·60 do 10·—; koniczyna pastewna 8·— do 10·80; ziemniaki 7·— do 8·—; jaja za kopę 3·40 do 3·80; masło za 1 kg. 2·20 do 2·30; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·—do 170·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 lipca.

Zjazd pedagogiczny we Lwowie, o którego zamknięciu wczoraj donieśliśmy, załatwił na ostatniem posiedzeniu szereg wniosków, domagających się ulepszenia podręczników szkolnych, powiększenia liczby seminaryów żeńskich, ustanowienia komisyi z nauczycieli ludowych do układania i rewizyi książek szkolnych, wyboru nauczyciela ludowego na członka Rady szkolnej krajowej, powierzania kierownictwa szkół 2-klasowych także nauczycielkom, budowy domów zdrowia dla nauczycieli, oraz polepszenia bytu nauczycieli. P. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dra E. Płażka zamianowano członkiem honorowym. Na wniosek p. Korneckiego uchwalono przyłączyć się do ogólnego protestu społeczeństwa polskiego przeciw wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Uchwalono następnie przyłączyć się do ogólnej akcyi Daru grunwaldzkiego, a poszczególni delegaci zobowiązali się po oddziałach prowincyonalnych przeprowadzić subskrypcyę. Poruszono ponadto sprawę sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego i uchwalono przyłączyć się do żądania, aby zwłoki wieszcza narodowego spoczęły na Wawelu.

Uzupełniające wybory zarządu głównego dały następujący wynik: wiceprezesem wybrano przez aklamacyę p. Kornela Jaworskiego, do zarządu głównego weszli z członków miejscowych pp. Józef Piórkiewicz, Michał Mucha, Marya Rudnicka, Leon Stachoń, Edward Szajowski i Piotr Zdek, z zamiejscowych zaś pp. Julian Buciewicz (Trembowla), Sylwester Głogoszewski (Czyszki), Karol Kostelecki (Tarnów), Wincenty Manierski (Jedlicze), Paweł Bochenek (Nowy Sącz), Antoni Pisowicz (Pilzno); do komisyi rewizyjnej zostali wybrani pp. Władysław Mięsowicz, Antoni Iwiński, Jan Ligęza, Hieronim Swięch (Nowe Miasto) i Antoni Nebelski (Złoczów).

Z Rady szkolnej krajowej. W czasie głównych feryj szkolnych, osoby ze stanu nauczycielskiego nie będą przyjmowane w niedziele i święta obu obrządków. Wiceprezydent Rady będzie w tym czasie przyjmował we środy i soboty o zwykłej porze.

Organizacya służby miejskiej we Lwowie. Na onegdajszem posiedzeniu Rady m. Lwowa, uchwalono ustanowić dla służby miejskiej 7 stopni poborów służbowych, a to wraz z dodatkiem aktywalnym: 1) płaca 924 kor., 2) 1050 kor., 3) 1120 kor., 4) 1190 kor., 5) 1288 kor., 6) 1428 kor., 7) 1610 kor. Cała służba podzielona będzie na 7 kategoryj. Do 1) należy 23 osób, do 2) 57 osób, do 3)a32 osób, do 4) 54 osób, do 5) 27 osób, do 6) 21 osób, a do 7) 30 osób.

Kategoryom służby miejskiej, objętej podanemi wyżej 7 stopniami płac, o ile przedtem już nie zostały zaliczone do służby stałej, mającej prawo do zaopatrzenia, przyznano prawo do stabilizacyi po upływie 5 lat nieprzerwanej i nienagannej służby miejskiej, na posadzie prowizorycznej. Dalej przyznano służbie prawo do 2 dodatków pięcioletnich w pierwszych 4 stopniach po 50 kor., a 5, 6, i 7 stopniom płacy po 100 kor. rocznie. Uchwalono nadto polecić magistratowi, aby się zastanowił nad zaprowadzeniem jednolitego statutu dla ogółu służby miejskiej.

Z politechniki. P. Ludwik Munk, rodem z Krakowa, zdał drugi egzamin państwowy na wydziale inżynieryi.

Pogrzeb ś. p. Kazimierza Badeniego.

Lwów. Rodzina ś. p. Kazimierza Badeniego rozesłała następujące zawiadomienie żałobne:

Kazimierz hr. Badeni, poseł na Sejm krajowy, urodzony dnia 14 października 1846 r., zasnął w Panu dnia 9 lipca 1909 r.

Pogrzeb i złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym odbędzie się w Busku w poniedziałek 12 lipca o godzinie 11 rano. Na ten smutny obrzęd zapraszają w żalu pogrążeni żona, syn, córka i brat.

Wiedeń. Imieniem Koła polskiego przemawiać będzie na pogrzebie ś. p. Kazimierza Badeniego poseł German.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Wiktor Gomulicki.** „On i ona“. Powieść 2 części. Warszawa 1909. (Biblioteka dzieł wyborowych).

Ilekroć umysł pisarza, z natury talentu powołanego do wcielania w utwory swe pierwiastku artystycznego piękna, skieruje się na bystre fale filozofii życiowej, tylekroć pociąga to za sobą nieporozumienie między czytelnikiem, artystą i filozofem. Gomulicki poeta, dusza niezmiernie wrażliwa na piękno w życiu i sztuce, w ostatniej swej powieści przedzierzgnął się w filozofa. „On i ona“, to tragedya dwojga serc, które sprzęgłszy się w jarzmo życiowe, odczuwają niesmak i niezadowolenie. W osobie rezonera powieści Iła wprowadził autor postać filozofa, panteisty, rozumującego w sposób bardzo oryginalny. W tych refleksyach na tematy życiowe i wyprowadzaniu z nich wniosków, gubi się artystyczny wątek tragedyi miłosnej, zakrojonej na bardzo zręczny i interesujący utwór powieściowy, a w konkluzyi dosyć rozbieżnej i nudnej. Galerya postaci przynosi tu kilka pomysłowo naszkicowanych typów menażeryi ludzkiej, które ożywiają akcyę powieści. Najwyrazistszą i najoryginalniej podpatrzoną jest figura Ślązaka Sojki, ograniczonego dorobkiewicza, stanowiąca kontrast z wyidealizowanemi postaciami głównych bohaterów.

Nowe książki.

Tytus Filipowicz: „Dyalogi o życiu i śmierci“. Kraków. Nakładem wydawnictwa „Życie“.

Filipa Buonacorsi Kallimacha: „Życie i obyczaje Grzegorza z Sanoka, arcybiskupa lwowskiego“. Przekład polski z oryginału łacińskiego. Poprzedza spór o Grzegorza z Sanoka przez prof. T. Linkę. Lwów, 1909. Staraniem „Kółka filozoficznego“ we Lwowie.

Dr Piotr Bieńkowski: „Jak Grecy ustawiali pomniki“. Kraków, 1909. (Odbitka z „Przeglądu polskiego).

Walki w Melilli.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 10 lipca).

Madryt. „Heraldo“ donosi z Melilli: Wczoraj przed południem 7 robotników hiszpańskich, zajętych pracą koło mostu, zostało zaatakowanych przez Maurów. Czterech robotników zginęło, a jeden odniósł zranienia. Gubernator z oddziałem wojska udał się na miejsce wypadku. Z Melilli widać palące się namioty i słychać silny ogień karabinowy i działowy.

Melilla. O godzinie 5 po południu przewieziono tu zwłoki jednego oficera i kilku żołnierzy. Kapitan, porucznik i przeszło 30 żołnierzy, którzy brali udział w walce, odniosło zranienia. Również przewieziono ich do Melilli.

Melilla. Artylerya zrównała z ziemią namioty szczepu.

Mezuza. Ponieważ Kabylowie stawiają opór i są dosyć silni, wysłano posiłki. Sądzą, że walka była bardzo zaciętą. Generał Murina, szef wysłanej kolumny, zajął pozycyę strategiczną Atalaja. Według ostatnich wiadomości, o godzinie 5-ej po południu, spokój przywrócono.

Madryt. Jeden z dzienników donosi, że oficerowie, będący na urlopie, zostali telegraficznie powołani do swoich pułków.

Madryt. Minister spraw zewnętrznych oświadczył, że wypadki w Melilli usprawiedliwiają wydane zarządzenia. Król i prezydent ministrów zostali natychmiast o zajściach zawiadomieni. Jutro odbędzie się rada ministeryalna, która uchwali energiczne środki.

Melilla. We wczorajszej walce po stronie hiszpańskiej zostało zranionych 20 żołnierzy. 18 Kabylów pojmano. Liczba Kabylów wynosi 4000.

Paryż. Z zastrzeżeniem donoszą, że hiszpański minister wojny Linares otrzymał od gubernatora Melilli telegram, w którym ten twierdzi, że jutro będzie prawdopodobnie zaatakowany przez znaczniejszy oddział nieprzyjacielski.

Przesilenie parlamentarne w Austryi.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 10 lipca.)

Nowe trudności.

Wiedeń. Dziś o godzinie 10 i pół przed południem zabrali się w salonie prezydenta Izby Patttaia członkowie subkomitetu, wybranego wczoraj przez konferencyę przewodniczących klubów, na naradę. W razie korzystnego wyniku narad, zbierze się jeszcze dziś konferencya przewodniczących klubów dla ustalenia programu prac.

Wnioskując atoli z zapatrywań, panujących w parlamencie, **widoki porozumienia są bardzo słabe.** Stronnictwa obstrukcyjne wysunęły teraz na pierwszy plan sprawę bośniackiego banku agrarnego. Ponieważ Niemcy i rząd stoją na stanowisku rezolucyi Redlicha i nie chcą przyłączyć się do stanowiska bezwzględnego odmówienia bankowi bośniackiemu prawa do uwłaszczenia kmieci w Bośni, panuje tu przekonanie, **że do porozumienia nie przyjdzie.**

Porozumienie to jest tembardziej **wątpliwe,** że stronnictwa obstrukcyjne chcą wprawdzie wnioski nagłe cofnąć, lecz równocześnie chcą wyrazić rządowi nieufność. Stronnictwa większości przeciwne są takiemu załatwieniu sprawy.

Rozbicie układów.

Wiedeń. Układy z obstrukcyą **ostatecznie się rozbiły.**

Rano o godzinie 10½ zebrał się komitet wykonawczy stronnictw obstrukcyjnych na wspólną naradę z komitetem stronnictw większości, złożonym z pp. Głąbińskiego, Sylwestra i Luegera.

Obstrukcyoniści oświadczyli, że cofną wszystkie swoje wnioski nagłe, chcą atoli postawić jeden wniosek nagły w sprawie bośniackiego banku agrarnego.

Wniosek ten wyraża zdanie, iż Izba bezwarunkowo domaga się wykonania szczegółów rezolucyi co do banku bośniackiego, w drugiej części zaś, że rząd użyje całego swego wpływu politycznego i gwarantuje, że uwłaszczenie chłopów w Bośni nie będzie powierzone prywatnemu bankowi.

Po długich naradach udali się zastępcy większości do Bienertha. Po powrocie z tej narady, niemiecki związek narodowy i partya chrześcijańsko-socyalna oświadczyli się **przeciw temu wnioskowi,** ponieważ zawiera on votum nieufności dla rządu.

Wobec tego Sustersicz oświadczył, że dalsze obrady komitetu są bezcelowe.

Rokowania więc **ostatecznie się rozbiły** i prawdopodobnie jeszcze dziś nastąpi **zamknięcie lub odroczenie parlamentu.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 10 lipca.

Zmiany w armii.

Wiedeń. W najbliższym czasie nastąpią w najwyższej generalicyi znaczne zmiany. Między innemi ustąpi komendant X. korpusu w Przemyślu, generał Pino, który zostanie zamianowany generalnym inspektorem wojsk. Następcą jego będzie marszałek polny porucznik Kummer.

Gabinet Weckerlego w Sejmie.

Budapeszt. Dziś o godz. 10 przed południem zebrał się Sejm węgierski na posiedzenie, na którem przedstawił się nowy gabinet Weckerlego. Po odczytaniu reskryptu królewskiego, zabrał głos poseł Bakonyi, celem wyjaśnienia stanowiska partyi niezawisłości. Dziś po południu odbędzie się posiedzenie Izby magnatów.

Odroczenie Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm węgierski zostanie dziś odroczony do 28 września.

Masaryk w Budapeszcie.

Budapeszt. Przybył tu profesor Masaryk i odbył konferencyę z posłami chorwackimi. Masaryk obecny był na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego.

Ks. Jerzy i spiskowcy.

Belgrad. Dzienniki donoszą, że walka między ks. Jerzym a spiskowcami, skończyła się zwycięstwem ks. Jerzego, który nie chce wyjeżdżać za granicę.

Ks. Jerzy uda się wkrótce do Niszu — król Piotr zaś i następca tronu wyjadą za granicę. Wywołuje to w kołach spiskowców wielkie niezadowolenie.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 10 lipca.

Znalezione karty zastawnicze. Policya miejska w Cieszynie zawiadomiła krakowską dyrekcyę policyi, że znaleziono tam w hotelu „Stadt-Teschen“ w miejscu ustępowem, dwie karty zastawnicze krakowskiej miejskiej Kasy oszczędności, mające jedna nr 20.104 na złoty łańcuszek, a druga nr 20.111 na złoty zegarek. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, kartki te zostały porzucone przez nieprawidłowego ich właściciela. Policya krakowska prowadzi w tym kierunku dochodzenia.

Z Warszawy. (Rewizye i aresztowania. — Zabójstwo).

— Przed dwoma dniami agenci ochrany dokonali rewizyi w mieszkaniu b. sekretarza dyrekcyi teatrów rządowych, p. Tomarowskiego. Na mocy praw o ochronie wzmocnionej, p. Tomarowskiego skazano w drodze administracyjnej na wyjazd z granic Królestwa Polskiego.

— Ubiegłej nocy, po rewizyi aresztowano dra Henryka Goldschmidta, lekarza szpitala dla dzieci przy ul. Slizkiej.

— Dziś w nocy na stacyi Praga nadwiślańska, niewykryci dotychczas sprawcy strzałami rewolwerowemi zabili strażnika kolejowego, Michała Osmołowca. Jedna z kul trafiła strażnika w serce i śmierć nastąpiła momentalnie.

Nie ulega wątpliwości, iż zabójstwo to jest dziełem bandy złodziejów, operujących na praskich stacyach towarowych.

Zamach samobójczy. Z Wiednia telegrafują: Dwudziestoczteroletni porucznik artyleryi Karol N., który przybył z Krakowa i zamieszkał w jednym z tutejszych hoteli, usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala garnizonowego Nr II.

Pożar w arsenale. Z Cherbourga donoszą: W tutejszym arsenale wybuchł pożar, który przybrał ogromne rozmiary. Cała załoga pracuje nad zlokalizowaniem ognia. Około północy niebezpieczeństwo było zażegnanem. Szkoda wynosi kilka milionów koron.

Ostatnie telegramy.

Trzęsienie ziemi.

Messyna. Dziś o godzinie 12-ej w nocy odczuto tu silne trzęsienie ziemi, które wkrótce ponowiło się.

Pod murami Teheranu.

Teheran. (Biuro Reutera). Wojska nacyonalistyczne stoją w odległości 5 mil od Teheranu. Przypuszczają, że wojska te w nocy wtargną do Teheranu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 lipca. (Giełda południowa.)
Marki 117·37 Renta majowa 96·15. Renta koronowa węgierska 93·10. Akcye austr. zakł. kred. 638·—. Akcye węg. zakł. kred. 750·25. Akcye Anglobanku 297·50. Akcye Unionbanku 551·—. Akcye Bankvereinu 527·—. Akcye Länderbanku 451·25. Akcye kolei państwowych 722·25. Lombardy 108·75. Akcye kolei Elbetal 652·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 642·— Rima-Muranyi 592·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego ——·—, Losy tureckie 186·—. Ruble 253·50.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 10 lipca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 200·50. Tow dyskontowe 187·—.
Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 lipca. Pszenica na październik 13·70 do 13·71; pszenica na kwiecień od 13·98 do 13·99; żyto na październik 9·91 do 9·92; owies na październik od 7·63 do 7·65; kukurydza na lipiec od 7·75 do 7·76; kukurydza na sierpień od 7·88 do 7·89; kukurydza na maj 1910 r. od 6·95 do 6·96; rzepak na sierpień od 14·25 do 14·35. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne, pochmurno.

POMNIKI GROBOWE



KAPLICE, GROBOWCE, KOŚCIOŁY, OŁTARZE, MOSTY, SCHODY, FILARI DO 9 METRÓW DŁUGOŚCI, POLEROWANE OZDOBNE FASADY Z ROZMAITYCH GATUNKÓW KAMIENIA, ARTYSTYCZNIE WYKONANE ROBOTY RZEŹBIARSKIE.

J. L. URBAN OŁOMUNIEC

NAJTAŃSZE CENY Z POWODU NAJNOWSZEGO URZĄDZENIA MASZYNOWEGO, NAJWIĘKSZY SKŁAD PŁYT I SUROWCA, NAJWIĘKSZY KAMIENNY PRZEMYSŁ W MONARCHII. WŁASNE KAMIENIOŁOMY.

4317 8 ..

Do wynajęcia

w realności przy ul. Długiej l. or. 59 w Krakowie, obszerna **szopa drewniana i dwie mniejsze murowane,** na parterze, nadające się na składy. Wiadomość u stróża domu. 4407 2 3

Do sprzedania

w Skawinie, kamienica o dwóch frontach, świeżo odnowiona, w bardzo korzystnem położeniu, oraz 6¹/₂ morga pola. Dług hipoteczny pod bardzo korzystnemi warunkami. Wiadomość: tylko Kraków, Retoryka 4, parter. 4150 5 5

Pomocnika

starszego, zdolnego ekspedyenta przyjmie zaraz skład sukna F. & E. Zajączek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska 3. Zgłoszenia z prowincyi z fotografią i odpisami świadectw, których się nie zwraca. 3719 13 0

W Zakopanem

w willi „MAZOWSZE“ (obok „Warszawianki“) tanie pokoje z utrzymaniem. Kuchnia doskonała, własny 3 morgowy park. 3750 11 12



Zastępstwo na Kraków: HENRYK PERLBERGER ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935. 2214 28 33

Półkryty powóz

na pneumatykach, używany, w dobrym stanie, oraz inne półkryte powozy, wózki, kutscherfaeton itp. do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 35, wchód od wałów. 3379 14 14

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 21. Telefon 16881. **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 236 25 25

Inżynier-handlowiec

na stanowisku samodzielnem, b. szef większego przedsiębiorstwa handlowo-technicznego, pierwszorzędny talent organizacyjny i kupiecki, znakomity akwizytor i podróżujący, fachowo obeznany w sprawach **instalacyj elektrycznych i urządzeń maszynowych** oraz wodociągów, ogrzewalń centralnych, opału ropą i dostaw tejże oraz dostaw węgla kamiennego, z rozległemi stosunkami i rutyną, **chciałby zmienić od 1 października 1909 posadę** (ewentualnie i wcześniej).

Przyjmie wyłączne reprezentacye pierwszorzędnych domów i fabryk. Pierwszorzędne polecenia i referencye. Języki: polski, niemiecki, rosyjski, francuski. Samodzielny dysponent i korespondent.

Łaskawe oferty: **„Dyrektor“,** Biuro dzienników, Lwów, Pasaż Hausmana 9. 4416 2 3

Lecznicze **sardynki** dla **Dyabetyków** chorych na żołądek, gościec i nerki.

2972 24 34

Specyalne leczenie wodą karlsbadzką.

Najlepsza oliwa. Wybierane rybki.

Bezwarunkowo bez żadnej przyprawy.

Pierwszorzędny środek leczniczy.

12 puszek kor. 19·20 opłat. za zaliczką.

Fabryka sardynek Giovanni Depangher & Co., Tryest.

Cenniki na żądanie za darmo. — Setki podziękowań. — Dostać można wszędzie. — Główne zastępstwo na **Kraków: Edward Schmal.**

Wielce Szanowna Gospodyni!

Proszę spróbować

I. jędrnego mydła Munka

ze znakiem ochronnym „Nosorożec“
ze znakiem ochronnym „Kosa“

Skutek jedyny! 975 44 50

Szymon Munk, fabryka mydła, **Żywiec.** Rok zał. 1846.



PATHÉFONY

francuskie bez igły od K 45·— są niezrównane!

Automaty Pathé w lokalach publiczn. przynoszą wielkie zyski.

Eufony bez tuby.

Gramofony. — Fonografy.

Wielki wybór płyt i walców.

Wszelkie przybory. — Wymiana płyt. — **Przeróbki i naprawy** we własnej pracowni.

S. GRUDZIŃSKI i T. BERGER

Kraków, Szewska 10.

Ceny niskie. 3756 8 10 Cenniki darmo.



MOTORY do ROPY

Najlepsza i najtańsza siła ruchu

Pierwszorzędny wyrób 2639 11 13

Fabryka motorów i odlewarnia żelaza

OSERS & BAUER, WIEDEŃ, XX., Dresdnerstrasse 81—85.

Korzystne warunki zapłaty. Prospekty i kosztorysy za darmo. Główne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę: „Agraria“, Lwów, Grodecka 25.

SOBOTY

Wymarzone położenie między lasem i morzem. Wybrzeże wolne od żwiru i komarów. Dwa nowoczesne zakłady leczenia zimną wodą (kąpiel familijna) i na sposób nowoczesny urządzone, cały rok otwarte łazienki z wszelkiemi leczniczemi ciepłemi kąpielami. Wyleganie się na morzu dla nerwowych i rekonwalescentów. Frekwencya w roku 1908 1500 osób. W połowie lipca tydzień sportowy. Hotele z komfortem urządzone, na obrachunek roczny. Nadaje się na stały pobyt. 160 procent podatku. Gimnazyum i szkoła żeńska, miejsca do sportu zimowego. Prospekty za darmo wysyła Dyrekcya kąpielowa. 3994 5 6

ŻĄDAJCIE

TUTEK ZE SŁAWNEJ NA CAŁYM ŚWIECIE FABRYKI „CLUB“

„CLUB“ jest



MARKĄ światową

4287 3 10

CLUB

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Gł. skład: Samuel Scheuer, Kraków, Dietlowska 25. Tel. 456.

Tajemnica haremu

nie jest tak zajmującą, jak nasze próbki tkanin z bawełny, zefiru, damastów, dymki, płócien, oksfordu i t. d.

Prosimy raz spróbować

i zamówić 6 prześcieradeł bielonych, I-a, bez szwu, 150/200 cm. mających za 13·50 kor.

TKALNIA BRACI KREICAR

Dobruška 9176, Czechy.

Próbki wszelkich wyrobów za darmo, opłacone. 3988 4 0

Zakład fryzyerski

kilkanaście lat na jednej z pryncypalnych ulic w Krakowie istniejący, dobrze prosperujący, z powodu stosunków familijnych do odstąpienia. Wiadomość w kiosku z trafiką przy ul. Szpitalnej. 4398 3 3

Pierwszorzędna lokacya.

Poszukuję na hipotekę dóbr tabularnych w zachodniej Galicyi, zaraz po pożyczce Banku austro-węg., pożyczki 40.000 koron.

Bliższych wiadomości udzieli kancelarya adwokacka przy ul. Sławkowskiej L. 1 (róg Rynku. 4384 3 3

Willa w Chubówce.

Blisko dworca kolejowego jest duża willa murowana na wysokim parterze, o 19 ubikacyach, wraz z dużym ogrodem z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższej informacyi udziela L. Brożek, Kraków, Rynek 44, III p., lub Józef Uriś w Trzebini. 4425 2 6

Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

GÓRKI, krawca

Kraków, Floryańska 21.

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 4297 2 3

Aspirant farmacyi

znajdzie umieszczenie z dniem 15 sierpnia b. r. w aptece w Jaworznie. Zgłoszenia do zarządcy apteki K. Włyńskiego w Jaworznie. 4357 2 3

Pomieszkanie

na parterze przy ul. Warszawskiej l. 3, nadające się na biuro, składające się z 2 dużych i 1 mniejszego pokoju, z przynależnościami, od 1 października do wynajęcia. Do wszystkich 3 pokoi wchód ze wspólnego osobnego korytarza, a także przejście z jednego pokoju do drugiego. Urządzenie centralnego ogrzewania, wodociąg, gaz i telefon do dyspozycyi. Do pomieszkania mogą być ewent. donajęte jeszcze 2 pokoje, kuchnia i łazienka. Bliższa wiadom. od 8—12 i od 2—6 na parterze, na prawo. 4393 2 2

Małżeństwo! Panna, maj. 19 lat, int., miłej powierz., z braku znaj. prag. na tej drodze pozn. towarzysza życia, int., zdrowego, nawet takiego, ktoremu mogłabym pomódz w dalszych studyach. Tylko do 15 lipca. Dyskrecya zapew. Dla **„Czesławy 100“** poste restante **Kraków.** 4401 2 2

Paski, woalki, rękawiczki, krawaty, torebki, ręczne damskie, modne grzebienie do fryzur pledy oryg. ang. 6·50 do 25 Kor.
Fabryczny, skład parasolek i parasoli, ceny bez konkurencyi, poleca **ANASTAZY FRONCZ** Kraków, Floryańska 17.

MAGAZYN OBUWIA MĘSKIEGO

pod firmą

JÓZEF HIBIŃSKI

założony w roku 1842

przeniesiony został z dniem 1 lipca 1909 r. **z ul. Floryańskiej l. 32** do domu JWP. Dra M. Dobrowolskiego 4224 2 2

przy ulicy św. Marka l. 27.

Jan Ihnatowicz

w Krakowie Sukiennice 20.

Poleca 1238 22 0

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

IWONICZ ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY.

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofulosa), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga“ i systemu „Clara“. Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana“, tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Grzegorz Jarosław Turczański z Jarosławia**, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I. od 12 maja do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września, mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 2562 8 8

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Aromatyczne kąpiele ziołowe. Odświeżają organizm ludzki, a przez swoją zawartość soli jodowych oczyszczają krew i wzmacniają budowę kości. Cena pakietu 1 K.

Herbata odtłuszczająca „Graciosa“ dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego, mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

Krem na piegi Prof. Hebry usuwa niezawodnie w krótkim czasie piegi i plamy wątrobiane. — Cena słoika 2 K.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Wyłączny skład

w aptece pod „Białym Orłem“

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 3286 13 0

WYSOWA pow. Gorlice

525 metrów nad poziom morza

Zakład zdrojowo-kąpielowy i stacya klimat.

Położenie urocze, powietrze suche i czyste. Galicyjski Meran. Siedm głównych źródeł.

Szczawy alkaliczno-słone, alkaliczno-żelaziste i szczawa alkaliczna, polskim Giesshüblerem zwana. Kąpiele żelaziste, borowinowe, słoneczne, rzeczne, kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana“, tudzież sztuczne. Kuracya mleczna, żętycą i kefirem. Zabiegi hydropat., miesienie, leczenie elektrycznością. — **Wskazania:** choroby narządu oddychania, żołądka i jelit, narządu moczowego, choroby kobiece, krwi, przemiany materyi itp. — Własna muzyka. — Lawn-Tennis. — Apteka i poczta w miejscu. — Stacya kolei: **Gorlice** lub **Grybów.** 3937 3 5

Sezon od 10 czerwca do 30 września 1909. Ordynujący lekarz: **Dr Weinzel.**

---

10 lipca	**Szwajcarya i Paryż**	21 dni
17 lipca	**Szwajcarya**	14 dni
19 lipca	**Londyn i Paryż**	12 dni
22 lipca	**Dolomity**	14 dni
28 lipca	**Engadin**	15 dni
31 lipca	**Szwajcarya i Paryż**	21 dni

PODRÓŻE ZBIOROWE

Światowego biura podróży **THOS. COOK. et SON, WIEDEŃ I,** Stephansplatz 2.

Programy za darmo opłacone. 1085 2 2

7 sierpnia	**Szwajcarya**	14 dni
13 sierpnia	**Londyn i Paryż**	12 dni
14 sierpnia	**Dolomity**	14 dni
18 sierpnia	**Engadin**	15 dni
Liczne odjazdy	**Norwegia, Szwecya i Dania**	około trzech tygodni

---

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW, GRODZKA 2.

poleca w wielkim wyborze

Gry i zabawki ogrodowe — **Piłki nożne** (Fottbal) — **Piłki gumowe — Rakiety — Krokiety.**

NOWOŚCI: Diabollo — Disbollo — Alla.

Ceny niskie. Towar doborowy.

237 28 0





Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 91 27 0

ŻEGIESTÓW

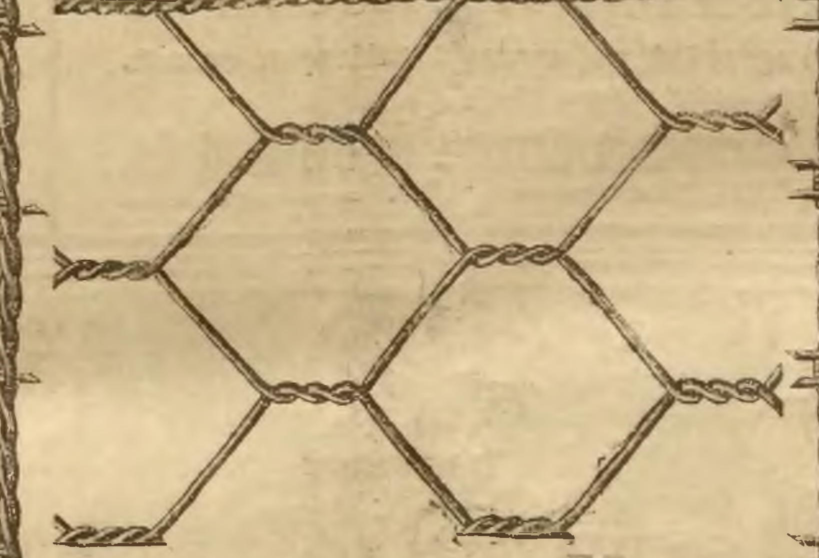
Najsilniejsze szczawy ziemno-żelaziste.

Zaprowadzono kanalizacyę, wodociągi i oświetlenie elektryczne. Kąpiele mineralne, najobfitsze w kwas węglowy, borowinowe, hydropatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie. Okolica cudowna. Trzy sezony. W pierwszym i trzecim sezonie cena mieszkań i kąpieli o 30% niższa. Polowanie oraz rybołowstwo.

Lekarz Dr T. Piotrowski.

Stacya kolejowa, telegraf i poczta na miejscu. 3253 20 20

Najtańsze plecionki druciane do ogrodzeń.



Kilkakrotnie kręcone w ogniu cynkowane plecionki druciane szczególnie się nadające do odgraniczeń zwierzyńców, winnic, szkółek drzewek i t. d., jako ochrona przed zającami, na klatki dla psów, jako ochrona przed gradem, na bażantarnie, ptaszarnie, klatki dla ptaków, najlepsze siatki do miejsc na lawn-tennis, do 3 metrów szerokości, na ściany Rabitz i uprawę Monier i t. d. i t. d.

Wyrabia się je w szerokości oczek 13—150 mm. i z drutu rozmaitej grubości **cynkuje się je w ogniu dopiero po spleceniu,** dlatego nie rdzewieją i są znacznie trwalsze niż wszelkie inne plecionki wyrabiane z drutu cynkowanego. Także w ogniu cynkowanego **kolczastego drutu stalowego** rozmaitej grubości dostarczają po cenie bardzo przystępnej 2523 11 16

HUTTER & SCHRANTZ, Tow. Akc., Wiedeń
fabryki wyrobów siatkowych i sukna piślniowego **Mariahilf i Praga - Bubna.**

Wzory naturalne i wszelkie wyjaśnienia za darmo, opłacone.

Do nabycia we wszystkich większych handlach żelaznych.

Osobliwość: Patent przyrząd z cynkowanej blachy żelaznej do zatrzymywania śniegu.

Zastępstwo dla Galicyi D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 12. Telefon Nr 861.

Skład węgli

w Krakowie, przy ul. Pawiej l. 3, z całym inwentarzem i stałymi odbiorcami, do sprzedania. Wiadomość u właściciela Fr. Pariżka w Krakowie, ul. Sławkowska l. 13, skład płócien. 4046 5 5

Morele przewyborne, na wety i do smażenia, co dzień świeże wprost z drzewa, 5 kg. 3 K, wysyła **L. Altneu, Kecskemét,** Węgry. 4065 9 15

Wybierane wiśnie

czereśnie, morele, brzoskwinie włoskie, ananasy świeże, jabłka, porzeczki, truskawki, kalafiory, również wszelkie owoce, jarzyny, wysyła codziennie świeże po cenach najtańszych Owocarnia Krajowa Piotra Bereźnickiego, Lwów, Pańska 11. 4196 7 15

Zakład leczniczy

Priessnitzhal

in Mödling bei Wien

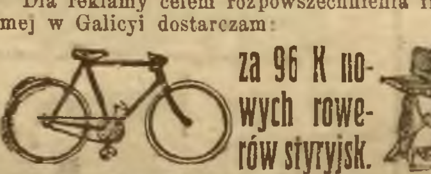
założony w r. 1850, urządzony z nowoczesnym komfortem w najpiękniejszem położeniu **Wiener Wald,** tylko $1/2$ godz. koleją od Wiednia oddalony, nastręcza dla wszelkich chorób wewnętrznych, nerwowych, dla potrzebujących wytchnienia i osłabionych najlepsze pielęgnowania i znakomite wyniki. **Sposoby leczenia:** leczenie zimną wodą, elektryczne, kąpiele powietrzne i słoneczne, odżywiania, wziewania wedle Dra Bullinga, psychoterapia, kąpiele tlenowe, miesienia, leczenia za pomocą radium. Prospekta darmo.

Naczelny lekarz: ***Dr. Józef Weiss.***

3857 9 20

!! Baczność cykliści !!

Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam:



za 96 K nowych rowerów styryjsk.

z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 3-let. gwar. piśm. Używane rowery męskie i damskie po K 40, 50, 60, 70. Świeże płaszcze wyrobu „Continental“ lub „Reithoffer“ po 5, 6, 7 K. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtowych. **Reperacye, emaliowanie i niklowanie** we własnych warstatach sumiennie i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek 20 K. Sprzedaż na raty wykluczona! **Maszyny do szycia „Singera“ od 40 K** począwszy. Mechanicy i odsprzedawcy żądajcie oferty! Skład fabryczny firmy polskiej **A. Weissberg, Wiedeń II/2,** Unt. Donaustr. 23/B. **Specyalny katalog darmo.** 2037 16 0

Dam 20%

od 4000 K pożyczki na bardzo rentowne przedsiębiorstwo. Kraków poste rest. Okazic. kwitu „N. Reformy“ Nr 492. 4082 9 8

Pomocnik handlowy

fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej, zdolny ekspedyent, znajdzie stałą posadę w magazynie Braci Sperber w Krakowie, Rynek 30. 4070 6 8

---

20 lat (81%)

mającą czystą **żytniówkę** wysyła Zarząd gorzelni znanych dóbr Grodkowice-Brzezie w gąsiorach oplecionych $3^{1}/_{4}$ l. za 10 K 20 h, 5 l. za 15 K 20 h franko za zaliczką. — Adres: **Zarząd gorzelni Brzezie** (p. loco). 4427 2 6

WYRÓB SWOJSKI

„SZUM“ „SZUM“ „SZUM“

Jedynie najskuteczniejszy środek do konserwowania włosów.

Usuwa łupież, parple, wzmacnia porost, zapobiega wypadaniu i siwieniu.

Pakiet 25 halerzy.

Do nabycia w drogueryach: Mr. Linka, ul. Sławkowska i we filii, ul. Lubicz, F. Zopotha i Ski, A. Pachuckiego, Mr. J. Hanaka i Ski, Z. Komorowskiego, ul. Floryańska i u firmy Reim & Ska.

Liczne uznania za znakomite działanie. 3867 12 30

Pl. WW. Świętych 8 w Krakowie

naprzeciw Magistratu 4396 1 0

Wypożyczalnia Książek

J. GUMPLOWICZ

Najobficiej zaopatrzona w nowości we wszystkich głównych językach europejskich. Świeżo uzupełniony dział naukowy.

Zamówienia z prowincyi uskuteczenia się odwrotnie.



FLORYAŃSKA 2 - - - - - KRAKÓW

FABRYKA GORSETÓW - FELICYA -

poleca

GORSETY

gotowe i na miarę według ostatniej mody.

2 FLORYAŃSKA 2

Hotel Drezdenski.

4207 43 0

L. 9292. 4360 2 3

Konkurs

Przy Magistracie miasta Rzeszowa jest do obsadzenia posada **inżyniera miejskiego,** któremu mają być poruczone roboty niwelacyjne, regulacyi miasta, kanalizacyi i wchodzące w zakres funduszu drogowego.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna 2800 Kor, dodatek na mieszkanie 600 Kor. i dodatek polowy w miesięcznej kwocie 100 Kor., wraz z prawem awansu, zaopatrzenia i poboru 4 pięcioleci w myśl statutu organizacyjnego dla urzędników miejskich.

Warunki przyjęcia są następujące:

1) Świadectwo drugiego egzaminu rządowego na wydziale inżynieryi jednej ze szkół politechnicznych w państwie austryackiem, lub dyplom uzyskany w równorzędnym zakładzie zagranicą;
2) Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego;
3) Nieprzekroczony 40 rok życia;
4) Conajmniej 3 letnia praktyka przy zdjęciach niwelacyjnych przy projektowaniu i wykonaniu robót technicznych.

Pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy wykażą się praktyką przy robotach, mających na celu kanalizacyę i regulacyę miast lub budowę wodociągów.

Posada będzie nadaną prowizorycznie na rok, zaś po upływie jednorocznej, zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya przez Radę miejską.

Podania należy wnosić do Magistratu m. Rzeszowa do **31 lipca b. r.**

Rzeszów, 26 czerwca 1909.

Magistrat król. woln. miasta Rzeszowa

Burmistrz:

Dr Jabłoński.

AUSTRYACKI PRZEMYSŁ.

LINOLEUM I CERAT

Kraków, Rynek 10. — Telefon 810.

poleca

Korkowe Dywany, Chodniki i Dywaniki. Ceratowe Serwety, Fartuchy, Torby na kupno. Ceraty dla tapicerów, introligatorów i siodlarzy. Kokosowe chodniki i rogóżki.

Tapety Linkrusta. Torby i teczki szkolne. Płachty nieprzemakalne. Pasta do odświeżania Linoleum i Posadzek. ARTYKUŁY GUMOWE jakoto: chirurgiczne,

Poduszki podróżne, Wanny, Gąbki, Prześcieradła, Czepki kąpielowe, Zabawki, Piłki nożne i tennisowe, Schlauchy. Kalosze rosyjskie i angielskie. Orygin. angiel. płaszcze gumowe.

Wszystkie gatunki Atramentów
Iskra
Pasta do obuwia
3817 8 40

---

†

Za duszę ś. p.

Anieli z Dołkowskich Kunze

Obywatelki miasta Kęt,

odprawione zostanie w rocznicę śmierci dnia 12 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Reformatów w Krakowie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które Krewnych i Znajomych zaprasza
4457 **Rodzina.**

Pracowita

energiczna panna (chrześc.) **z dobrem pismem, ortografią** i ze znajomością niemieckiego, znajdzie całodzienne zajęcie. Własnoręczne oferty z odpisem świadectw, podaniem wieku i dotychczasowego zajęcia pod **F. G. H.** poste restante **Kraków.** 4480 1 3

Poszukuje się

na wyjazd **bony** (izrael.) do dwu chłopców w wieku 7 i 9 lat, z językiem polskim i francuskim, mogącej przygotować do II i IV klasy ludowej. — Zgłoszenia: **S. S.** poste restante **Szczawnica.** 4478 1 3

Wdowa w średnim wieku, poszukuje zajęcia przy gospodarstwie miejskiem, lub też przyjmie miejsce gospodyni u starszego pana. **A. H. 70** poste restante **Kraków.** 4465 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 121 152 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Dla zasobnej fabryki oliwy do potraw i do świecenia poszukuje się

zastępcy

mającego stosunki z handlami towarów kolonialnych. Liczy się tylko na zastępcę mającego rozległe stosunki.

Zgłoszenia pod **„W. C. 2920.“** przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 4353

Bardzo tanio do wynajęcia:

II. 4 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka, na wysokim parterze, od 1 października b. r.
III. 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, na 1 piętrze, od 1 października b. r.
IV. 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, bez łazienki, na IV piętrze, od 1 października b. r. przy ulicy Powiśle 12. Wszystkie pokoje jasne, słoneczne i duże. Bliższej informacyi udziela właściciel domu o godzinie 2 po południu codziennie. 3688 6 0

Kamienica

dwupiętrowa, nowozbudowana, z wielkim ogrodem, blisko plant w Podgórzu, na dogodnych warunkach do sprzedania. Gotówki potrzeba 20.000 koron. Bliższych wiadomości udzieli J. Krawczyk, Kraków, ul. Dolnych Młynów 10, od 3—6 po poł. Pośrednictwo wykluczane.
4481 1 4

Taryfista

rutynowany, obeznany bardzo dokładnie z taryfami kolejowemi i kalkulacyą przesyłek zagranicznych, władający oprócz języka polskiego, także językiem niemieckim w słowie i piśmie, potrzebny zaraz do większej instytucyi przemysłowej na prowincyi. Byli urzędnicy kolejowi z działu komercyalnego mają pierwszeństwo.

Szczegółowe zgłoszenia tylko listowne z podaniem dotychczasowego zajęcia, curriculum vitae, odpisami świadectw i wymienieniem żądanej płacy, wnosić należy do Administracyi „N. Reformy“ pod **„Przedsiębiorstwo“.** 4417 1 3

Kawaler

lat 35, na stałem stanowisku urzędnika bankowego na prowincyi, poszukuje znajomości w celach matrymonialnych. Posag pożądany. Rzecz traktuje zupełnie poważnie. Zgłoszenia pod adresem **„Pogoń“** poste restante **Lwów.**
4477 1 4

Do wynajęcia

pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez, na doby lub dłużej, ul. Batorego 16, I p., Grabowska. 4468 1 3

Wszelkie przybory

do maszyn do pisania, jakoto: części składowe, gazy, papier woskowy, papier maszynowy i cyklostylowy, wstążki, kalki, farby, gumy etc. poleca „PRIMA“, ul. Gołębia 16, Kraków. 4442

Ziemniaki młode

300 cnt. metr. ma do sprzedania folwark Górka Narodowa pod Krakowem.
4458 1 3

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska Palarnia Kawy M. Jawornicki Kraków Rynek gł. 45

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki Kawy palonej najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
25 68 0

---

5 pokoi

przedpokój i kuchnia, od frontu, na parterze, od 1 października do wynajęcia. Łobzowska 6. 4430 2 3

Osoba

posiadająca znajomość stenografii polskiej i niemieckiej, pisząca biegle na maszynie, zostanie przyjęta do fabryki na prowincyę, jako biurowa siła pomocnicza.

Zgłoszenia pod **„Praca“** poste restante **Jasło.** 4135 1 3

Do sprzedania zaraz

tartak i młyn wodny polski z dwiema ubikacyami mieszkalnemi w Rabce, miejscu kąpielowem, w odległości 15 minut od Zakładu i przystanku a 30 minut od stacyi. W miejscu szkoła i poczta. Obfitość wody dostateczna i dająca się wyzyskać jeszcze w innym kierunku. Cena 10.000 koron. W razie potrzeby mogą być także sprzedane lub wydzierżawione 4 morgi pola ornego, stajnia i stodoła. W razie sprzedaży ogólna cena wszystkiego 12.000 koron.

Zgłoszenia listowne pod **W. R.** poste restante **Żywiec.** 4484 1 0

Wysyłam 5 kg. koszyk twardych najlepszych

moreli ananasowych

opłatnie za K 3·50 za zaliczką, lub po otrzymaniu należytości **Aleksander Schwarz, Nagykikinda** (Węgry). Prosi o dokładny, wyraźny adres. 4467 1 3

Kor. 200-300

miesięcznie mogą zarobić zdolni agenci, urzędnicy prywatni i t. d. Zgłoszenia pod **B. S.** Kraków. skrytka pocztowa Nr 25. 4466

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

Od 1 do 15 lipca NADZWYCZAJ SENSACYJNY PROGRAM:

Polski Balet Godlewskiego, 10 osób. — **Eda Mahler**, subretka. — **4 Crolle Belles**, kwartet taneczny. — **Amon**, z zupełnie nowym repertuarem. — **Amelia de L'Enclos**, fenomen wokalny. — **Metros Troupe**, sztuki obręczowe. — **„Kiory“**, akt sportowy, bardzo komiczny. — **„Poppescu“**, akrobaci na siedmiodrążkowym reku. 2761 63 0

Najpopularniejsze tytonie

są:

tak zwana **„SIEDEMNASTKA“**
(Feiner Herzogowina Rauchtabak) paczka 34 halerze

i tak zwana **„TRZYNASTKA“**
(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 hal.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mieszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek **„Noris“** oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA“
wyrobu fabryki „NORIS“

Mr. W. Bełdowskiego w Krakowie.

Cena: **„Pobudka“** w książeczkach . . . . . 4 halerze
w opakowaniu patentowem 6 halerzy

Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„POBUDKA“.**

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki. 4271 7 26

Krajowe płótna korczyńskie

jakoteż śląskie i irlandzkie.

Ręczniki, ścierki, maglowniki

Kompletne wyprawy ślubne

poleca po cenach fabrycznych 2062 15 0

Marya Prauss, Kraków, Rynek 7.

ZAKOPANE

Dwa mieszkania przy ul. Przecznicy l. 5 i 11, porządnie umeblowane, składające się od 5—6 pokoi z kuchnią, na całe lato do wynajęcia. — Wiadomość w miejscu. 3427 16 0

M. Jakubowski w Krakowie

Sukiennice 26-27 od strony Ratusza — poleca.

Naczynia kuchenne

z aluminium 2066 9 10

☞ jak również wyroby platerowane i srebrne. ☜

Najlepsza wanna teraźniejszości!

Z giętego drzewa wanny do kąpieli „TRIUMPH“ (patent)

Wewnątrz i zewnątrz na biało emaliowane

PRAKTYCZNE I BARDZO MOCNE.

Wskutek pory już na schyłku będącej **sprzedaż po znacznie zniżonych cenach.**

4471 1 3 Ilustrowane katalogi za darmo, opłacone.

Fabryka technicznego obrabiania drzewa A. BONDI & Co.
Wiedeń XVI., Panikengasse 32.

Jedyna wanna przyszłości!



Zacherlin

działa znakomicie jako nieprześcigniony „niszczyciel robactwa“.

Kupować atoli „tylko we flaszkach“
wszędzie tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina. 2495 4 5

KAROLA KRONSTEINERA

wpływom powietrza nie ulegające, **patentowane,** wapienne

FARBY FASADOWE

w 50 odmianach, począwszy od 24 h za kilogram.

Od dziesiątek lat okazały się jak najlepszemi i **przewyższają wszelkie naśladownictwa.** — Jedynie celowi odpowiadający materyał do powlekania **fasad, które były już farbowane.** 2151 6 12

Emaliowe farby fasadowe, myć się dające, pokrywające za jednem pociągnięciem, bez poprzedniego podkładu, trwałe jak emalia, tylko zimną wodą rozrobione do użytku gotowe. Antyseptyczne, trucizny nie zawierające, porowate. Wymarzone wewnętrzne powleczenie ścian, budowli drzewianych, jak: szaf, pawilonów, parkanów itd. Można dostać we wszystkich odcieniach. Kosztują 5 h na m². — **Książka z wzorkami i prospekty za darmo opłacone.**

KAROL KRONSTEINER, Wiedeń, III., Hauptstrasse 120.

Składy: **Reim i Spółka, Kraków; Maurycy Kreisler, Kraków.**

Magazyn wyrobów jubilerskich Wiktora Czaplickiego

istniejący od 20-tu lat w Rynku głównym Nr. 7 przeniesiony został
3996 4 12 **do Sukiennic Nr. 1**

i poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie zegarki złote i srebrne z fabryk szwajcarskich. Srebro do wypraw ślubnych gotowe, na składzie.

Uwaga! Magazyn mój znajduje się tyko w Sukiennicach Nr. 1.

Wisła, miejsce klimatyczne na Śląsku, posiada Zakład wodoleczniczy, kąpiele mineralne, z kwasem węglowym i elektryczne, z urządzeniem nowoczesnem, z komfortem urządzony hotel, restauracya i kawiarnia, po cenach nader niskich. Prześliczna miejscowość, górzysta, z lasami szpilkowymi. W miejscu kościół i poczta. Z Krakowa 5 godzin przez Dziedzice do Ustronia, stamtąd mila powozami, które oczekują przy każdym pociągu. — Wszelkich informacyj udziela Zarząd Zakładu wodoleczniczego. 4395 2 2

TYLKO 10 DNI

-- Kraków - Błonia krakowskie --

WIELKI FRANCUSKI

CYRK ANGELO

pod dyrekcyą właścicielki M-me Solange d'Atalide.

DZIŚ

w sobotę 10 lipca o godzinie 8 wieczór **INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE**

W NIEDZIELĘ 11 LIPCA

przed południem od godziny 11 do 12 **PRÓBA CYRKOWA.**
Wstęp dla dorosłych 40 h., dla studentów i dzieci 20 h.

WIELKIE
2 GALOWE PRZEDSTAWIENIA 2
po południu o **4** — wieczorem o **8.**

Wcześniejsza sprzedaż biletów bez nadwyżki w Głównej trafice, Rynek gł. Linia A-B. 4470

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wieliczce

podniosła z dniem 1 lipca 1909 roku stopę procentową od wszystkich wkładek na

5%

i opłaca od tychże podatek rentowy. 4395 2 5

Zakład kupna i sprzedaży

Maryi Telesznickiej w Krakowie, róg linii A-B, ul. św. Jana 2, I p.

poleca 1284 21 0

Meble stylowe, nowe i antyczne.

HANDEL TOWARÓW MIESZANYCH

pod firmą

JAN POHL - WADOWICE

istniejący od 70 lat, jest **do wydzierżawienia.**
Bliższa wiadomość u firmy. 4369 3 4

DLACZEGO NIE TROSZCZYSZ SIĘ

o żołądek, jak gdyby on nie był tak ważnym, jak inne przyrządy? A przecież, jeżeli żołądek nie trawi, maleje zdolność do pracy całego ciała.

Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apt. B. Fragnera w Pradze.

!!Ostrzeżenie!! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarej. znak ochronny.

Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem“, PRAGA, Malá Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K., pół flaszki K 1. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K. wielką flaszkę, 4·70 K. za 2 wielkie flaszki, za 8 K. 4 wielkie flaszki, za 22 K. 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. **Składy w aptekach Austro-Węgier.** 213 16 20

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski